Bibl. Narodowa

Rok II — Piątek, 30 września 1932 roku — Nr. 243 (329)

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Administracja nie uwzgl. zastrzeżeń co do rozmieszczen. ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 82,218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej str. 2-ej i 3-ej gr. 40, za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

WOBEC NOWYCH ZADAŃ

Nowy rok szkolny, pierwszy rok reformy szkolnej postawił społeczeństwo wobec nowych trosk i kłopotów, które zresztą były do przewidzenia.

Zlikwidowanie pierwszych klas gimnazjalnych włożyło na szkoły powszechne ciężar ponad siły.

Szkoły powszechne dotychczas nie mogły obsłużyć całej ilości dzieci w wieku szkolnym; po zlikwidowaniu zaś pierwszych klas gimnazjalnych ilość dzieci, które nie mogą trafić do szkół wzrosła niepomiernie, a jednocześnie zwiększyło się obciążenie nauczycieli.

Naturalnym odruchem społeczeństwa na ten stan była, jak i przewidywaliśmy, „arystokratyzacja" szkolnictwa powszechnego.

Powstała wielka ilość prywatnych szkół powszechnych, przeznaczonych przedewszystkiem dla dzieci inteligencji.

Szkoły te, urządzone nieraz z wielkim rozmachem i uwzględniające nowoczesne wymagania higjeny szkolnej, przejęły na siebie część ciężaru, dźwiganego przez państwo; właściwie nie tyle same zaczęły dźwigać ten ciężar, ile włożyły go na pewne warstwy społeczeństwa.

Jest to objaw dodatni, gdyż w okresie kryzysu przedewszystkiem należy zorganizować życie społeczne i pracę kulturalną w ten sposób, aby móc nie oglądać się na subwencje rządowe.

Ale mają te szkoły i swe „ale", z których najważniejszem jest to, że społeczeństwo jest tak biedne, iż nie może należycie zaopiekować się nawet temi szkołami, które samo powołuje do życia. Powstaje konieczność robienia najdalej posuniętych oszczędności i pierwszą ofiarą tych oszczędności podają nauczyciele. Są już obecnie takie szkoły prywatne, w których nauczyciele nie otrzymują żadnego wynagrodzenia za swoją pracę!..

Jest to stan i nienormalny i niebezpieczny, gdyż nieopłacany lub źle opłacany nauczyciel nie może, gdyby nawet chciał, — sumiennie wykonywać swych obowiązów, co fatalnie się odbija na młodzieży.

Nie trudno przewidzieć, że rok przyszły, jeżeli nie przyniesie zmian na lepsze w życiu gospodarczem, jeszcze bardziej skomplikuje stosunki w szkolnictwie.

Zniesienie za rok jeszcze jednej (drugiej) klasy gimnazjalnej spadnie nowym ciężarem na szkoły powszechne i zmusi społeczeństwo do jeszcze większych wysiłków. Nie jest wykluczone wskrzeszenie domowego wykształcenia; tworzenie w prywatnych domach kompletów młodzieży, która będzie się przygotowywała wprost do 1-szej (nowej) klasy gimnazjum, z pominięciem szkoły powszechnej.

Dziś więc cała uwaga społeczeństwa musi być skierowana na szkoły powszechne; zakładanie nowych i rozszerzanie istniejących powinno się stać nakazem sumienia obywatelskiego, gdyż te setki tysięcy dzieci bez nauki —to są prawie wyłącznie dzieci wsi, pogłębianie zaś przepaści pomiędzy ciemną wsią a oświeconem miastem zwiastuje katastrofę...

Dziś właśnie zarysowuje się to niebezpieczne zjawisko: wieś nie może otrzymać oświaty początkowej, a już tem bardziej nie może sobie pozwolić na zdobycie nauki w zakresie uniwersyteckim.

Jak informuje „Czas", na jeden z wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego nie wpłynęło na pierwszy rok studjów ani jedno podanie syna chłopskiego!..

Nie jesteśmy entuzjastami chłopów (przeważnie galicyjskich) z dyplomami magistrów i doktorów, jesteśmy przeciwnikami nadprodukcji inteligencji która cechowała dotychczas nasze życie, ale zatamowanie dopływu inteligencji tylko ze wsi jest zjawiskiem wielce niebezpiecznem, gdyż inteligencja pochodzenia tylko miejskiego nie sprosta zadaniom, jako przewodniczka szerokich mas ludowych.

Wieś ma swe wady, ale ma przedewszystkiem tę jedną wspaniałą zaletę, że posiada najzdrowszą i najczystszą polską krew!...

Szkolnictwo przeżywa obecnie ciężkie chwile. Potrzebna więc konsolidacja całego społeczeństwa i wielki, dobrze zorganizowany wysiłek, zmierzający do założenia trwałych fundamentów, na których mógłby stać gmach kultury polskiej.

Wobec nowych, coraz trudniejszych zadań, spadających na szkołę polską należy zdobyć się na wysiłek niemal bohaterski.

Im jaśniejszy będzie dzień dzisiejszy polskiej szkoły, tem jaśniejsze będzie jutro polskiej kultury!

W. Ch.

Kulminacyjny punkt dyskusji w Genewie

Mowy Herriota, Cecila, Aloisiego

GENEWA PAT. — Dzień 29 bm. przyniósł kulminacyjny punkt dyskusji ogólnej na Zgromadzeniu Ligi, mianowicie mowy Herriota, lorda Cecila oraz delegata Włoch Aloisiego.

Premjer francuski w mowie swej potępił obecną falę pesymizmu w stosunku do Ligi Narodów, wyrażając się z dużem uznaniem o jej działalności w ostatnich czasach. W sprawie konferencji rozbrojeniowej oświadczył Herriot, że Francja zdecydowana jest przyczynić się, wbrew piętrzącym się trudnościom, do opracowania międzynarodowego kodeksu pokoju. Kryzys Ligi Narodów polega na trudnościach pokonania tysiącletniej instytucji, jaką jest wojna. Dla Francji każdy pakt jest prawem. W dalszym ciągu podkreślił Herriot znaczenie konferencji lozańskiej i w Stresie. Bez Ligi Narodów konferencje te nie doprowadziłyby do żadnych rezultatów. Liga Narodów powinna dążyć do ograniczenia, a nawet usunięcia całkowicie tajnej dyplomacji i zrównania wszystkich mocarstw, nie dopuszczając do żadnej hegemonji.

Po premjerze francuskim zabrał głos lord Cecil, który przyłączył się do apelu Herriota niepoddawania się pesymizmowi i wystąpił przeciwko szaleńcom, którzy pragną zniszczyć Ligę Narodów i dlatego są skłonni przesadzać trudności które Liga napotyka w swej działalności. Tendencje te są niewątpliwe, ale nie stanowią poważnych podstaw do wyrażania niewiary w skuteczność mechanizmu Ligi. Jeśli poruszać się będzie ten mechanizm bez wstrząsów, Liga Narodów dać może wspaniałe rezultaty. W konflikcie boliwijsko - paragwajskim i japońsko - chińskim źródłem trudności było nieprzestrzeganie przepisów paktu. Mówca zastrzega się, że nie chce nikogo krytykować, zwłaszcza w sporze między Francją a Niemcami, ale sądzi, że ten spór zakończyłby się automatycznie, gdyby polityka obu państw opierała się całkowicie na zasadach paktu. Lord Cecil mówił następnie o problemie rozbrojenia, wskazując na niebezpieczeństwo ewentualnego fiaska prac konferencji rozbrojeniowej.

Ostatni mówca delegat Włoch przypomniał wytyczne polityki włoskiej w Lidze Narodów, kładąc nacisk na postulat obniżenia zbrojeń i zrównania potencjału wojskowego państw, jak również na konieczność współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej.

Wydobywanie „M 2"

LONDYN PAT. — W pobliżu Portlandu czynione były wysiłki podniesienia łodzi podwodnej „M 2", która zatonęła 8 miesięcy temu. W łodzi tej spoczywa 60 marynarzy. — Przy pomocy kranów, ustawionych na 3 okrętach pontonowych, łódź „M 2" została wydobyta na powierzchnię wody, jednak w tej samej chwili nastąpił w „M 2" gwałtowny wylew wody i jeden z kranów, podtrzymujących łódź, usunął się, wskutek czego cała łodź z powrotem zanurzyła się w wodę i obecnie znajduje się o 18 stóp poniżej powierzchni morza. Wysiłki w celu wydobycia jej z wody będą kontynuowane dzisiaj.

Czy Gandhi wyjdzie z więzienia?

LONDYN PAT. — O ile tylko Gandhi powróci do normalnego stanu zdrowia, spodziewany jest przyjazd jego w listopadzie do Londynu celem wzięcia udziału w nowej konferencji Okrągłego Stołu. Decyzja rządu angielskiego, zaakceptowana przez Gandhiego, regulująca sprawę stosunków mniejszościowych w Indjach, stwarza płaszczyznę, na której znalezienie kompromisu nie będzie dla Gandhiego rzecz trudną. W razie powzięcia przez Gandhiego zamiaru wzięcia udziału w konferencji Okrągłego Stołu w Londynie, należy oczekiwać wyjścia jego z więzienia.

LONDYN PAT. — Dziś rano w więzieniu w Poona zacząć się miały narady Gandhiego z przywódcą liberałów indyjskich Jayakarem celem znalezienia formy kompromisowej dla udziału Gandhiego w listopadowej konferencji Okrągłego Stołu w Londynie. W naradzie tej miał wziąć również udział przywódca nacjonalistów Malavija.

Tymczasem w kilka minut po przybyciu gości do więzienia, narady zostały przerwane przez administrację więzienia która tłumaczyła się, że na skutek nowych zarządzeń Gandhiemu nie wolno przyjmować w więzieniu gości i odbywać narad. Zarządzenie to wywołało wielkie zdumienie, albowiem interwencja Jayakara czyniona była za zgodą rządu brytyjskiego. Zarządzenie to wywołane miało być nowemi aktami teroru, jakie miały miejsce w ostatnich 3 dniach w Indjach, a zwłaszcza przez wczorajszy zamach na redaktora i wydawcę dziennika „Statesman".

Po rekonstrukcji gabinetu

NOWI PODSEKRETARZE STANU

LONDYN PAT. — Ogłoszono następujące nominacje podsekretarzy stanu w zrekonstruowanym gabinecie Mac Donalda. Podsekretarzem stanu w kanclerstwie skarbu mianowano posła narodowo - liberalnego Hore Belisha, dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie handlu. Podsekretarzem stanu w ministerstwie handlu mianowany został poseł narodowo - liberalny dr. Burgin, który świeżo wchodzi do rządu, podsekretarzem stanu w ministerstwie kolei — lord Plymouth, konserwatysta, który również świeżo wchodzi do rządu, podsekretarzem stanu w ministerstwie transportów i komunikacji — konserwatywny poseł Hedlam, podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw Indyj — również poseł konserwatywny Butler.

Największe zdziwienie wywołuje ostatnia nominacja, która oznacza, że Mac Donald nie mógł przeprowadzić zupełnie swoich planów.

Nowe wstrząsy podziemne w Grecji

ATENY PAT. — Wczoraj wieczorem na półwyspie Chalcedońskim odczuto znowu wstrząsy podziemne. Komunikacja telefoniczna została przerwana, — wobec czego brak szczegółów z wielu miejscowości. W dolinie Charilaos utworzyła się w ziemi rozpadlina szerokości 3 metrów, długości na półtora kilometra. W Salonikach wstrząsy wywołały panikę, nie spowodowały jednak znaczniejszych szkód. Do Jerissos przybyło na pomoc 5 okrętów wojennych angielskich.

SALONIKI PAT. — W nocy z dnia 28 na 29 bm. dały się tu odczuć kilkanaście razy wstrząsy podziemne, wskutek których popękały ściany w wielu budynkach.

Zjazd fizyków polskich

WARSZAWA. PAT. — W dniu 29 bm. rano w gmachu Politechniki Warszawskiej nastąpiło otwarcie VI zjazdu fizyków polskich. W zjeździe bierze udział około 200 delegatów wyższych uczelni i szkół średnich z całego państwa. Przewodniczącym zjazdu jest profesor Natanson z Krakowa.

Powrót polskiej ekspedycji polarnej

OSLO. PAT. — Kierownik polskiej ekspedycji polarnej w przejeździe z wyspy Niedźwiedziej przez Oslo, udzielił korespondentowi PAT. wywiadu, w którym oświadczył między innemi:

Dotychczasowe rezultaty prac wyprawy polskiej pozwalają na najśmielsze nadzieje z punktu widzenia badań nad zaburzeniami magnetycznemi i radjoelektrycznemi. Pierwsze takie doświadczenie, przedstawione już uczonym skandynawskim, wywołały z ich strony najserdeczniejsze powinszowania. Wyspa Niedźwiedzia, będąca siedzibą wyprawy, jest specjalnie ciekawa jako ośrodek owych zaburzeń magnetycznych i radjoelektrycznych.

OSLO. PAT. — Król przyjął na audjencji przewodniczącego polskiej wyprawy polarnej dr. Lugeon.

Straszliwe morderstwo pod Warszawą

WARSZAWA. PAT. — W dniu wczorajszym w lasku pod Ząbkami koło Warszawy znaleziono przy torze kolejowym zwłoki młodej kobiety. Jak się okazało, były to zwłoki niejakiej Milewskiej, którą zamordował własny mąż Władysław Milewski, były kelner, zamieszkały w Warszawie. Jak donosi prasa, Milewski udusił swą żonę, poczem zmasakrował jej twarz, używając siekiery. Zwłoki złożył do worka i zawiózł koleją do Ząbek, porzucając przy torze kolejowym. Milewski przed kilku laty zamordował swą pierwszą żonę, za co skazany był na 4 lata ciężkiego więzienia. Mordercy poszukuje policja.

Agitacja oficerów niemiecko-narodowych

Za koronacją Hindenburga

LIPSK PAT — Narodowy niemiecki związek oficerów rezerwy rozwinął w Saksonji ożywioną akcję polityczną. — Ostatnio w szeregu większych miast saskich, między innemi w Lipsku, Dreźnie, Kamienicy i Plauen odbyły się publiczne zebrania manifestacyjne, podczas których prelegenci, wyżsi oficerowie byłej armji cesarskiej z admirałem Wegenerem na czele nawoływali do zdecydowanej walki o monarchję i koronację Hindenburga na króla Rzeszy.

Bilans walk ulicznych w Niemczech

BERLIN PAT. — Ministerstwo spraw wewnętrznych Prus ogłosiło dziś statystykę śmiertelnych wypadków, jakie się wydarzyły podczas zajść politycznych, począwszy od 1 stycznia rb. Od tego czasu do dnia dzisiejszego padło w walkach ulicznych 156 osób. Największą liczbę zabitych, bo aż 86 wykazuje lipiec, najmniejszą — tylko 1 — miesiąc wrzesień. Prasa wskazuje na fakt, że fala ofiar, jakie pociągnęły za sobą zajścia uliczne, wzmogła się niebywale od chwili zniesienia zakazu noszenia mundurów, a osłabła po wydaniu dekretu, wprowadzającego karę śmierci za morderstwa polityczne. Rząd pruski zamierza podobno ogłosić znowu t. zw. rozejm polityczny, który odwołany będzie na krótko przed wyborami do Reichstagu. W czasie tego rozejmu stosowany będzie zakaz urządzania wszelkich zebrań w stosunku do tych ugrupowań politycznych, które będą zakłócały spokój publiczny.

Gwałtowna burza w pow. pińskim

Zerwane dachy — połamane drzewa — wywrócone domy — 4 osoby poniosły śmierć

BRZEŚĆ LITEWSKI PAT. — Z pogranicza komunikują, że na terenie odcinków granicznych Mikaszewicze i Jaskiewicze, oraz na terenach powiatów pińskiego i koszyrskiego, przeszła gwałtowna burza z piorunami, wyrządzając ogromne spustoszenia. Potężna wichura zerwała dachy przeszło z 50 domów mieszkalnych, powywracała stodoły i stajnie, zniszczyła kilkaset drzew i połamała 100 słupów telefonicznych. — Od uderzeń piorunów 4 osoby poniosły śmierć, kilka osób odniosło ciężkie poranienia i walczy obecnie ze śmiercią w szpitalach.

Odsłonięcie pomnika w Romhany na Węgrzech

W dniu 9 października b.r. odsłonięty zostanie w miejscowości Romhany na Węgrzech, gdzie w r. 1710 stoczona została zacięta walka między wojskami Rakoczego a cesarzem austrjackim, pomnik ku czci poległych w tej walce Polaków, pod wodzą wicewojewody kijowskiego Połockiego i generałów Gruzińskiego i Wiśniowieckiego, oraz Francuzów i Szwedów.

Pomnik ten powstał ze składek obywateli komitetu Nagradę, głównie przy poparciu wojewody Soldosa, oraz dzięki usilnym staraniom prezesa Związku Legjonistów w Budapeszcie p. Miklosi Ferdinanda Leo, d-ra Aleksandra Suchowskiego lekarza okręgowego i p. Wojciecha Beliqua.

Wspaniały ten pomnik ustawiony będzie przy drodze wiodącej do Romhany. Na pomniku tym umieszczone będą podobizny Rakoczego i generała jego Karolyiego z ich herbami rodowemi, oraz godłami narodowemi Polski, Francji i Szwecji. Napis ku czci poległych Polaków będzie następujący: „Pamięci bohaterów Polaków poległych w tej okolicy za wolność Węgier 22 stycznia 1932 r. Tablicę tę ufundowali wdzięczni Węgrzy 1932".

Miejsce spoczynku poległych Polaków i Szwedów razem pochowanych, będzie osobno uwidocznione.

Niezwykle pomyślny rozwój kościoła katolickiego w Kanadzie

Kanada liczy obecnie 4.098.500 katolików, co stanowi około 40 proc. ogółu ludności; na pozostałe 60 proc. składa się 28 wyznań. Liczby te zostały ustalone w roku bieżącym. Przy poprzednim spisie, który przeprowadzony był w 1921 roku, liczba katolików wynosiła 3.389.600; przyrost zatem wyniósł 708,900 a więc przeszło 20 proc.

Ten wzrost liczby katolików rozciąga się nie na poszczególne okręgi, lecz na całe dominjum kanadyjskie. Katolicy zatem są największą grupą wyznaniową w kraju. Po nich idą metodyści, kongregacjonaliści i prezbiterjanie z 2.016.900, anglikanie z 2.000.000, baptyści z 443000 i luteranie z 394.000 dusz. Na 10.380.000 mieszkańców, Kanada posiada 155,600 żydów. W roku 1901 ilość katolików wynosiła 2.230.000, a więc w okresie 30 lat uległa prawie dwukrotnemu zwiększeniu.

Najsilniejszą prowincją katolicką jest używający języka francuskiego okręg Quebec, gdzie na 2,874.255 mieszkańców przypada 2.458.283 katolików. Ontario na 3.431,683 mieszkańców ma 716.000 katolików.

Olbrzymie zarobki bokserów

NOWY YORK. PAT. — Maks Schmeling, niedawno zdetronizowany przez Sharkey'a mistrz świata w boksie wszystkich wag, stoczył walkę z amerykańskim pięściarzem Mikey Walkerem. Mecz zakończył się łatwem zwycięstwem Niemca w 7-mej rundzie przez poddanie się Walkera. Dochód z meczu wyniósł brutto 150 tysięcy dolarów, z czego Schmelling uzyskał 50 tysięcy.

TELEGRAMY

ZGON OSTATNIEJ PRAWNUCZKI NAPOLEONA

RZYM. PAT. — W miejscowości Fano zmarła w wieku 90 lat hrabina Fortunata Bracci, wnuczka Lucjana Bonaparte księcia Canino, ostatnia żyjąca prawnuczka Napoleona I, urodzona w Canino, a wychowana w Paryżu na dworze Napoleona III. Księżniczka Bonaparte wyszła zamąż w r. 1865 za hr. Juljana Bracci i osiadła w Fano, w pałacu męża.

KOMUNIŚCI W NORWEGJI

OSLO. PAT. — W okręgu leśnym w miejscowości Aarnot, stanowiącej centrum propagandy komunistycznej w Norwegji, ponowiły się akty gwałtownego sabotażu. Komuniści wzniecili pożary i przecięli przewody telefoniczne. Policja przywróciła porządek, aresztując 4 prowodyrów.

CHEVALIER WYGWIZDANY W RZYMIE

WIEDEŃ. PAT. — Dzienniki donoszą z Rzymu, że znany aktor filmowy Chevalier został w Rzymie wygwizdany na koncercie, a to z powodu zbyt wysokich cen i zbyt krótkiego programu.

EPIDEMJA HEINE-MEDINA WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. PAT. — We Wrocławiu naliczono dotychczas 37 wypadków zapadnięcia na chorobę Heine-Medina, z których 4 miały wynik śmiertelny. Choroba dotknęła także szereg osób w wieku od lat 20 do 25.

KATASTROFA RWD 4.

PRAGA. PAT. — Samolot polski „R. W. D. 4" uległ w czwartek po południu w pobliżu Pragi wypadkowi. Aparat zniszczony, załoga natomiast wyszła bez szwanku. Aparat prowadził kpt. Halewski.

KATASTROFA LOTNICZA W KOWNIE

RYGA. PAT. — Donoszą z Kowna, iż na lotnisku w Kownie wydarzyła się katastrofa nowego samolotu „Ambo 3", którego konstruktorem był inżynier lotnictwa litewskiego Gostajnis, przyczem dwóch lotników odniosło bardzo ciężkie obrażenia ciała.

OBRAZ ZAKUPIONY DLA MUZEUM

MONACHJUM. PAT. — W Monachjum odbyła się w dniu 27 września licytacja zbiorów dzieł, pozostawionych w spadku po księżnej Gizeli, córce Franciszka Józefa, a żonie Leopolda Wittelsbacha. Wśród dzieł sztuki, wystawionych na licytacje, szczególną uwagę zwracał obraz Józefa Brandta, przedstawiający odsiecz Wiednia. Obraz ten nabyty został przez dyr. Gembarzewskiego dla Muzeum Wojskowego w Warszawie i w najbliższych dniach wróci do kraju. Pozatem sprzedany został na licytacji mniejszy obraz Józefa Brandta, przedstawiający korowód taborów. Wieruszа Kowalskiego obraz pod tyt. „Łosie" oraz kilka mniejszych obrazów Maksa Gierymskiego.

PLAGA TSE-TSE

DURBAN. PAT. — W miejscowości Natal rozmnożyła się niesłychanie mucha tse-tse, szerząc olbrzymie spustoszenia wśród bydła, a także wśród dzikich zwierząt w lasach.

GDZIE SĄ LOTNICY JAPOŃSCY?

WASZYNGTON. PAT. — Donoszą tu, że od niedzieli brak jakichkolwiek wieści o trzech lotnikach japońskich, którzy wystartowali w sobotę z Japonji do San Francisko.

NOWY LORD-MAJOR LONDYNU

LONDYN. PAT. — Nowym lord-majorem Londynu wybrany został dotychczasowy ławnik Percy Greenway.

PODATEK OD KAWALERÓW NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. PAT. — Burmistrzowie miast wystosowali pod adresem rządu memorjał, domagający się progresywnego opodatkowania kawalerów oraz rodzin o jednem dziecku.

WYBORY W GRECJI

ATENY. PAT. — Ostateczne rezultaty wyborów przedstawiają się jak następuje: Liberali 102 mandaty, ludowcy 96, postępowcy 15, radykali narodowi 5, robotnicy rolni 6, wolnomyślni 3, komuniści 9, agrarjusze 16, niezależni 3, republikanie-konserwatyści 1.

GWAŁTOWNA BURZA NA RIVJERZE

NICEA. PAT. — W dniu 29 bm. szalała gwałtowna burza na Riwjerze francuskiej, szczególnie koło Juan-les-Pins i Antibes. W miejscowościach tych zalane zostały ulice, a woda doszła do piwnic domów.

HUERES. PAT. — Ubiegłej nocy trąba powietrzna wyrządziła wielkie szkody w okolicach St. Maxime. Wskutek wezbrania wód zagrożone jest również kasyno. W St. Raphael gwałtowna ulewa spowodowała wezbranie pobliskiej rzeki, która wylała, zalewając niżej położone dzielnice miasta. Wody rozlały na przestrzeni kilku kilometrów. Straty wynoszą kilka miljonów franków.

ZGON ZNANEJ ARTYSTKI

WARSZAWA. PAT. — Wczoraj zmarła w Warszawie znana artystka scen stołecz.

SILVA RERUM

Kurjer Warszawski (167) zamieszcza korespondencję z nad Niemna, z podróży specjalnego wysłannika. Rozdziałek p. t. „Zalety obrządku unickiego" w sposób trafny ujmuje stosunek naszych chłopków do unji:

Nasz ratman Trubko jest prawdziwa encyklopedją Niemna. Zna na pamięć każdy zakręt rzeki od źródeł aż do ujścia. Sam też jest widocznie znany na całej przestrzeni rzeki. Nieraz w odległości kilkuset kilometrów od jego wsi słyszeliśmy z brzegu powitalny okrzyk:

— Zdorowo, Trubko!...

Minęliśmy już granicę etnograficzną Białorusi, zbliżaliśmy się do województwa białostockiego, lecz w wioskach nadbrzeżnych wciąż widzieliśmy bizantyjskie kopuły cerkwi prawosławnych.

— Tutaj dopiero za Orlą rozpoczną się katolicy, — objaśniał nas Trubko. — A w górę rzeki naród przeważnie prawosławny, albo uniaci, tak jak nasza wioska, naprzykład.

— A oddawna wy do unji należycie?

— Gdzież tam — uśmiechnął się chytrze ratman — od kilku lat zaledwie. Ale zato naszej parafji teraz najlepiej się powodzi w całej okolicy.

— A to wszystko przez naszego dawnego popa — ciągnął dalej po chwili. — Życ nikomu nie dawał, z ostatniego dobytku by obdarł. Wioska nasza niebogata, a i czasy ciężkie. A pop nasz na nic zważać nie chciał. Jak za pogrzeb nie zapłacisz, przyjdzie sam i zabierze owcę, albo i krowę naprzykład. Długośmy go znosili, aż wkońcu zbuntowaliśmy się. Napisaliśmy pismo do Lwowa, do biskupa unickiego, że niby tak i tak, chcemy do unji przystąpić. Przysłali nam w te pędy księdza unickiego. Śmieszny taki pop, bez brody, ale bardzo porządny okazał się. I rozpoczęło się u nas zupełnie inne życie. I chrzciny, i ślub i pogrzeb — wszystko i tanio i bardzo porządnie. Sąsiedzi wszyscy nam zazdroszczą, tylko nie wszyscy umieją tak urządzić się. A nasz i całej okolicy konkurencję zrobił. Naprzykład w innej wiosce ślub, jeżeli ze śpiewami, — sto złotych kosztuje. Jeżeli u swego popa taniej nie stargują, zakładają konie i walą wszyscy do nas. A nasz unicki pop najwystawniejszy ślub za pięćdziesiąt da. Tak teraz za pięćdziesiąt i więcej kilometrów ludzie do nas na wesela przyjeżdżają. Przez to dla naszych parafjan jeszcze taniej kosztuje i chór doskonały mamy i parafja wielkie dochody ma.

— A duża jest różnica w obrządku między unją a prawosławiem?

— A któż ich tam wie. My się na tem nie wyznajemy. Wszystko jest prawidłowo, po Bożemu, czegoż nam więcej trzeba?...

Chłopi, o których mowa, wykazali jednak pewną dojrzałość, gdyż znaleźli drogę do Lwowa i zdają sobie sprawę z tego, że coś się z nimi stało, choć, „wszystko jest prawidłowo, po Bożemu".

O wieleż smutniej wygląda nawracanie się „prawosławnych, nieuznających papieża" na „prawosławie, uznające papieża"".

Brutalne materjalne pobudki: czysto kupiecka kalkulacja („taniej, więc lepiej") są nieraz jedyną przyczyną zmiany wyznania, — zresztą zmiany, z której większość nie zdaje sobie sprawy.

Lector.

Wybuch na łodzi podwodnej

NOWA KATASTROFA W MARYNARCE FRANCUSKIEJ. — INŻYNIER I MECHANIK ZABICI — 8 OSÓB WALCZY ZE ŚMIERCIĄ

Po wstrząsającej katastrofie łodzi podwodnej „Prometeusz", która razem z 60 ludźmi załogi spoczywa na dnie oceanu francuską ma rynarkę wojenną dotknął nowy cios. Onegdaj po południu wydarzył się katastrofalny wybuch na „Perseuszu".

Łódź wyjechała z Cherbourga celem sprawdzenia jej zdolności manewrowej. Na pokładzie znajdowała się załoga, jednak nie w komplecie, oraz 20 inżynierów i mechaników stoczni wojennej w Cherbourgu.

Koło godziny 4 po południu kadłubem łodzi wstrząsnęła gwałtowna eksplozja. Halę maszyn napełniły kłęby dymu. Wśród marynarzy powstała nieopisana panika.

Wszyscy zaopatrywali się w pasy ratunkowe, chcąc wskakiwać do morza, spodziewając się, że łódź lada chwili wyleci w powietrze, lub zniknie pod wodą. Komendant i oficerowie z trudem opanowali panikę i skłonili załogę do wszczęcia pracy ratunkowej.

Radjotelegrafista wysłał do portu w Cherbourgu sygnały „SOS", reszta załogi rzuciła się do gaszenia ognia w hali maszyn.

Raz po raz z kłębów dymu wynoszono nieprzytomnych marynarzy, niektórych straszliwie zmasakrowanych.

Ogień zdołano wreszcie ugasić.

Okazało się, że wybuch nastąpił w motorze Diesla, który uległ zdruzgotaniu.

Odłamkami żelaza zabity został jeden inżynier, 30 marynarzy i mechaników jest rannych.

Nad łodzią pojawił się hydroplan, którego sygnałami powiadomiono o tem, co się stało. Wysłany z Cherbourga drugi hydroplan zawiadomił o wypadku statek rybacki, znajdujący się w pobliżu, który wziął „Perseusza" na linę holowniczą.

Gdy „Perseusza" holowano do Cherbourga, nadjechała po drodze łódź podwodna, przysłana z portu, na pokładzie której znajdowali się lekarze i sanitarjusze. Rannych obandażowano prowizorycznie.

Późnym wieczorem „Perseusz" zawinął do portu, rannych umieszczono w lazarecie marynarki.

Jeden z rannych mechaników zmarł, 8 walczy ze śmiercią. Stan pozostałych nie jest niebezpieczny, a czterech po opatrunku odesłano do domu.

Przyczyny katastrofy nie zdołano narazie stwierdzić.

Łódź oddana została specjalnej komisji, która zbada przyczyny wybuchu.

„Perseusz" jest łodzią tego samego typu, co „Prometeusz", który niedawno uległ katastrofie i zatonął wraz z załogą. Zbudowany on został na podstawie planu flotowego z 1927 r. i spuszczono go na wodę w 1931 r.

Załoga zwycięskiego balonu przybyła do Warszawy

CO MÓWIĄ ZWYCIĘZCY Z POD ŚWIĘCIAN?

WARSZAWA PAT. — We czwartek rano **przybyła do Warszawy załoga zwycięskiego balonu amerykańskiego „U. S. Navy", biorąca udział w zawodach o puhar Gordon - Bennetta, mianowicie komandor por. Settle oraz por. Bushnell. Przed południem goście amerykańscy złożyli wizyty w konsulacie i ambasadzie amerykańskiej, a następnie podejmowani byli lampką wina przez władze Aeroklubu Rzeczypospolitej, wpisując się następnie do księgi pamiątkowej. Amerykanie oświadczyli, że lądowanie ich balonu nastąpiło wskutek wyczerpania się balastu. Burze, na które natknął się polski balon „Polonia" udało się im opanować. Goście wyrażają się z pełnem uznaniem o załogach polskich, które mimo, że brały udział po raz pierwszy w zawodach balonów o puhar Bennetta, zdołały osiągnąć doskonałe rezultaty.**

NAJPIĘKNIEJSZY...

BERN PAT. — **„Baseler Nachrichten" omawiając lot balonów o puhar Gordon - Bennetta, wyraża zdanie że gdyby urządzono konkurs piękności balonów, biorących udział w locie pierwsze miejsce należałoby się bezwzględnie balonowi polskiemu.**

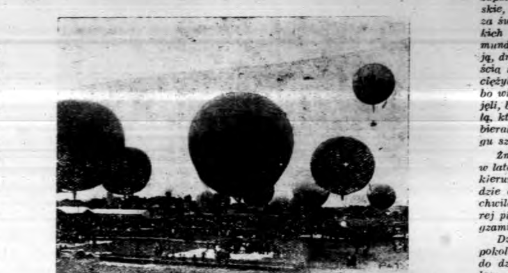

Podajemy fotografję balonów, uczestniczących w zawodach o puhar Gordona Bennetta, na lotnisku w Bazylei w chwili odlotu „Polonji", pilotowanej przez Władysława Ponaskiego i Antoniego Janusza. W środku widzimy zwycięski balon amerykański „U. S. Navy". Jak wiadomo prawie wszystkie balony lądowały na terytorjum polskiem, przyczem „Polonia" uzyskała w zawodach 4-te miejsce, przelatując około 1200 kilometrów.

MILJARDOWY SPADEK

75.000.000 DOLARÓW ZAPISAŁ W TESTAMENCIE BIEDNEMU ŁODZIANINOWI, JEGO BRATANEK W LOS ANGELES

Nie przebrzmiały jeszcze echa rewelacyj **o miljonowych spadkach amerykańskich, które uszczęśliwić miały rodziny Horowiczów i in., gdy znów mamy do zarejestrowania tego rodzaju sensację.**

Tym razem wielomiljonowy spadek ma przypaść w udziale biednemu żydowi 60-letniemu Salomonowi Dawidowiczowi. Dawidowicz od lat znajduje się w strasznej nędzy. Dopiero w roku ubiegłym przygarnął go do siebie rabin z Radoszyc, obecnie zamieszkały w Łodzi, który wsparciami stale zasila rodzinę Dawidowicza.

Onegdaj Dawidowicz otrzymał specjalne **pismo od konsula amerykańskiego w Warszawie z wezwaniem, aby złożył natychmiast w konsulacie swe dokumenty. W piśmie tem konsul amerykański nadmienia, iż dokumenty te musi wysłać do Los Angeles, ponieważ w jednym z tamtejszych banków jest do odebrania olbrzymia suma 75 miljonów dolarów, zapisanych w spadku dla Dawidowicza przez zmarłego niedawno Morisa Dawidowicza, bratanka starca.**

Wieść ta tak wstrząsnęła rodziną Dawidowicza, iż starzec i jego sędziwa żona popadli w omdlenie.

Stary Dawidowicz zamierza dokumenty osobiście doręczyć w Warszawie konsulowi.

Jak wynika z opowiadań Salomona Dawidowicza, przed 30 laty wyjechał do Ameryki, podówczas 18-letni bratanek jego, Moris.

Wyjechał bez grosza. Przez pewien czas **był w Nowym Yorku gazeciarzem, a następnie handlarzem. Gdy dorobił się małej fortuny, założył sobie sklep z zegarkami, który z biegiem lat stał się dlań istną kopalnią złota. Moris Dawidowicz założył w rezultacie potężne przedsiębiorstwo w Nowym Yorku, oraz w Los Angeles.**

Zyskał sobie miano jednego z największych jubilerów.

Do roku 1914 bogaty bratanek przysyłał swej rodzinie od czasu do czasu pieniądze. **Jednak od czasu wybuchu wojny światowej wszelki ślad po nim zaginął.**

Dopiero przed trzema laty rodzina Dawidowicza w Polsce otrzymała wiadomość, iż Morisowi fortuna stale się uśmiechała, i że jest on kawalerem i nie chce się ożenić.

Moris Dawidowicz zmarł przed kilku miesiącami wskutek jakiejś przewlekłej choroby. Na łożu śmierci sporządził testament, zapisując lwią część kapitałów, znajdujących się w bankach — swemu stryjowi.

Odnalezienie Salomona Dawidowicza ułatwiła konsulowi amerykańskiemu znana działaczka społeczna z Wilna, dr. Aniela Dawidowiczowa.

Oczywiście wiadomość ta, jak wszystkie informacje o amerykańskich spadkach, musi zostać potwierdzoną przez sfery kompetentne, szczególnie co do sumy spadkowej, która wydaje się nieco fantastyczna.

Kto wygrał?

WARSZAWA. PAT. — Wygrane loterji państwowej: 50 tysięcy zł. — 154.409, 15 tysięcy — 49.914, po 5 tysięcy — 18.459, 53.113. 154.084, 3 tysiące — 35.802.

Voldemaras uniewinniony

RYGA. — Donoszą z Kowna, iż Trybunał Najwyższy, po przesłuchaniu zeznań świadków i replik stron, udał się na naradę, poczem po 2 godzinach wydał wyrok, uniewinniający Voldemarasa.

Wielkie manewry floty sowieckiej

HELSINGFORS PAT. — Wszystkie eskadry floty bałtyckiej wypłynęły z Kronsztadtu w kierunku zachodnim. Wo rosyjskim znajduje się na pokładzie statku admiralskiego „Marat" Celem manewrów jest obrona Leningradu i pobliskich fortów wojennych przeciw napadowi obcej floty. W manewrach uczestniczą po raz pierwszy eskadry lotnicze marynarki wraz z dwoma sterowcami armji czerwonej.

Zatonęła jedna łódź podwodna

BERLIN PAT. — Donoszą z Kopenhagi, że w zatoce Fińskiej zderzył się duński parowiec z sowiecką łodzią podwodną, której załogę stanowiło 35 marynarzy. Łódź natychmiast zatonęła. — Parowiec duński został ciężko uszkodzony.

Polska walczy na dwóch frontach

W przyszłą niedzielę, dnia 2 października piłkarstwo polskie staje do walki na dwóch frontach. Kapitan związkowy p. Kałuża ma przed sobą niełada zadanie: wybranie 22 najlepszych graczy, by powierzyć im honor obrony naszych barw narodowych z Rumunami w Bukareszcie i Łotyszami w Warszawie. Oba spotkania są niezwykle poważne. Rumunom bowiem chcemy się zrewanżować za zeszłoroczną porażkę, poniesioną w Warszawie 2:3, a w spotkaniach z Łotwą musimy podtrzymać tradycję naszych zwycięstw. W roku bieżącym Łotwa znacznie poprawiła swą formę, zremisowała bowiem ze Szwecją 1:1, następnie pokonała Litwę 4:1 i Estonję 2:1, zdobywając prymat wśród państw bałtyckich. Pokonanie jej będzie niejako stwierdzeniem naszej zdecydowanej przewagi nad państwami bałtyckiemi, a poza tem okaże się, czy siły nasze pozwalają nam już na zwycięskie walki na dwóch frontach.

Ambicją naszą będzie utrzymanie pasma zwycięstw, jakie w tym roku odniosła nasza drużyna z Jugosławją 3:0 i Szwecją 2:0.

Dymisja kata Maciejewskiego
Następcą został jego pomocnik Braun

Przed kilku dniami obchodził jubileusz set nego wykonania wyroku śmierci kat Maciejewski. Okazało się, że ta jubileuszowa egzekucja była dla Maciejewskiego ostatnia. Przed dwoma dniami ministerstwo sprawiedliwości, zwierzchnia władza wykonawcy wyroków, zawiadomiło go, że rezygnuje z jego usług. Maciejowski otrzymał trzymiesięczne odszkodowanie, w wysokości 990 zł. i zawiadomienie o zwolnieniu. Naczelnym wykonawcą wyroków śmierci, mianowany został na miejsce Maciejewskiego dotychczasowy jego pomocnik, Braun.

Co się stało powodem tej dymisji.

Od dłuższego czasu zachowanie się p. Maciejewskiego nastręczało wiele kłopotów, a to ze względu na silny pociąg do napojów alkoholowych. Awantura, która zadecydowała ostatecznie o wymówieniu pracy katowi, zdarzyła się na dworcu w Nieświeżu. Maciejewski, udając się na miejsce wykonania wyroku, zgóry otrzymał gratyfikację w wysokości 100 zł. i odpowiednio popił w bufecie kolejowym. Konduktor stwierdził w wagonie wielki nieporządek i zażądał opuszczenia przedziału. Maciejewski kategorycznie odmówił. Konduktor wezwał wobec tego policjanta, który jednakże też wiele nie wskórał.

— Pan będzie łaskaw wylegitymować się, — zażądał policjant.

— Jak ja się wylegitymuję, to pana szlag trafi! — brzmiała odpowiedź kata.

Policjant, mniemając, że ma przed sobą jakiegoś dygnitarza, wezwał komendanta posterunku kolejowego. Między komendantem a Maciejewskim wywiązała się podobno rozmowa, tylko, że starszy przodownik, nie bacząc na groźby, przymusowo wylegitymował kata. Obecnych opanowała zgroza. Szybko oczyszczono przedział, udzielono pomocy Maciejewskiemu i odtransportowano go na miejsce egzekucji, która z winy kata opóźniła się o 8 godzin.

Przed kilku dniami Maciejewski w stanie nietrzeźwym, zażądał od policjanta, jadącego tramwajem w Warszawie wylegitymowania się, krzyczał przytem, że ma duże stosunki i spowoduje usunięcie policjanta z posady.

— Nie jestem byle kim, jestem katem! — wołał Maciejewski zdradzając przed publicznością swój rzadko spotykany zawód.

Tego już władze miały dosyć. Awantura w tramwaju stała się ostatnim gwoździem do trumny karjery wykonawcy wyroków śmierci. Podobno ministerstwo sprawiedliwości już od czterech lat nosiło się z myślą zdymisjonowania Maciejewskiego. Ostatnio nawet oddano go pod bezpośrednie zwierzchnictwo naczelnika więzienia w Mokotowie. Ale niewiele pomogła i twarda ręka naczelnika więzienia. Maciejewski obecnie zgłosił się do funduszu bezrobocia i szuka posady jako elektrotechnik, gdyż ma za sobą pół dyplomu politechniki niemieckiej.

Daj skrzydła swym listom, korzystaj z poczty lotniczej!

Listy lotnicze nadawać można w Urz. Poczt. lub wrzucać go specjalnych skrzynek które pomieszczone są na dworcu kolejowym i na budynku B cl Jabłkowskich. Opłata za zwykły list lotniczy wynosi tylko 50 gr. — za kartę 35 gr.

O MOBILIZACJĘ SIŁ.

Gdy nieliczna garstka „stumanionych" zapaleńców opuszczała Oleandry krakowskie, by życie swe rzucić na ofiarny stos za świętą sprawę Ojczyzny, oczy wszystkich zwracały się w stronę tych szarych mundurów strzeleckich; jednych z nadzieją, drugich z lękiem, innych zaś z nieufnością i pogardą. Lecz Oni poszli — i zwyciężyli! Zwyciężyli, bo chcieli zwyciężyć — bo wierzyli w świętość sprawy, którą podjęli, bo wysiłki i męka pokoleń były ich siłą, która kształtowała się, wzrastała i nabierała świadomości swego istnienia w ciągu szeregu lat.

Żmudna, podziemna praca Komendanta w latach 1905—8—10 prowadziła w jednym kierunku: mobilizacji sił, by, gdy przyjdzie chwila działania, nie zbrakło ich. A chwila ta była bliską — i przyszła, w której pierwsi strzelcy zdali chlubnie swój egzamin.

Dziś żyjemy w innych warunkach, niż pokolenie przedwojenne. Mamy szersze pole do działania, większą swobodę ruchów — lecz nie powinniśmy zapominać, że mamy też i większe obowiązki. Nie wystarczy w Wolnej Ojczyźnie siedzieć z założonemi rękami i myśleć o sprawach codziennego życia; trzeba spojrzeć dalej, wgląb, w przyszłość, która nas czeka, spojrzeć dokoła siebie, co się dzieje u innych, co robią nasi sąsiedzi — i pomyśleć o tej przyszłości.

Tak — pomyśleć o przyszłości. Trzymać rękę na pulsie życia i badać tempo wzrastania sił.

A jeżeli kiedy — to przedewszystkiem dziś powinniśmy się nad tem zastanowić, — bo to dziś „Tydzień Obrony Narodowej" zainicjowany przez Związek Strzelecki.

W czasie od 25-go września do 2-go października br. powinniśmy zrobić rachunek sumienia z naszego przygotowania się dotychczasowego, z naszych prac nad zagadnieniem Obrony Narodowej. Nie wystarczy pójść na pokaz gazowy, czy też dać kilka groszy na Ligę Obrony Przeciwlotniczej — trzeba pracować.

A więc mobilizacja sił! Praca nad przygotowaniem się do obrony granic, wywalczonych i utrwalonych strumieniami krwi tysięcy bohaterów.

Raz nareszcie trzeba wyplenić, pozostałe w nas z czasów niewoli lenistwo i uprzedzenie do wszelkich wielkich poczynań, obliczonych nie na krótki, chwilowy zysk, lecz na pracę szeregu lat i pokoleń — raz na zawsze, jeśli chodzi o przygotowanie sił do obrony Państwa — stańmy jak jeden mąż do pracy i ramię przy ramieniu zwiększajmy i skupiajmy nasze siły.

Pamiętajmy o tem, że najmniejsze ugrupowania ludzkie, od jednostki poprzez wszelkie organizacje społeczne, nie powinno zapominać o mobilizacji sił, jako zagadnieniu samoobrony, oraz że nie powinno ani na chwilę nie ustawać w pracy.— Powinniśmy pamiętać, że dopóki zasada rozstrzygania wszelkich kwestyj systemem walki nie zeszła z areny świata — dopóty niema rzeczywistego bezpieczeństwa.

Związek Strzelecki jako kontynuator myśli i idei swego Założyciela, prowadzi tę pracę wśród setek tysięcy Obywateli, a przez to przygotowuje tysiące obrońców, świadomych obywateli - żołnierzy. Pomni więc na swe obowiązki względem Państwa pomnóżmy szeregi Jego przyszłych obrońców i pod sztandarami Związku Strzeleckiego zaprawiajmy się i mobilizujmy swe siły do przyszłych trudów wojennych.

J. Wasilewski

Antoni **SKURJAT** Art.-Fotograf Śniadeckich 4
Przyjmowane są również **roboty amatorskie.** Dla młodzieży specjalny rabat.

WYSTAWA MISYJNA

Otwarto w Warszawie w lokalu Kasyna Urzędników Państwowych wystawę misyjną, obrazującą działalność misyj katolickich wśród ludów pogańskich. Na szczególną uwagę zasługują zbiory sztuki ludowej poszczególnych krajów egzotycznych. Na ilustracji naszej widzimy fragment działu chińsko-japońskiego z ciekawym obrazem Matki Boskiej, malowanym przez Chińczyka.

LENIN i MUSSOLINI w ANEGDOCIE

Bolszewja jest państwem, gdzie śmiech nie istnieje. Wyrugowany został z życia bez żadnego dekretu, tak jakoś samo przez się ludzie po tamtej stronie kordonu przestali się śmiać. Śmiech, to wyraz radości i wesela, ale jaka może być radość i wesele, gdy trzeba stać trzy godziny w ogonku, aby otrzymać trochę mąki, lub kilka deka cukru, raczej wściekłość, apatja i zniechęcenie do życia ogarnia, gdy w olbrzymiej kooperatywie udzielają za kartkami kaloszy wszystkim na jedną nogę.

Obywatel sowiecki nie śmieje się! Jeżeli opowiada jeden drugiemu czasem anegdotę, to opowiadanie to jest ponure. Oto np. do bardziej ulubionych anegdot zaliczyć należy opowiadania, których bohaterem jest Lenin.

— W parę tygodni po śmierci Iljicza stacja iskrowa na Kremlu, miała otrzymać podobno następującą depeszę: Sownarkom. Moskwa. Proszę niezwłocznie przemianować Leningrad na Piotrogród. Lenin.

Po otrzymaniu telegramu, zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady komisarzy ludowych. Długo debatowano nad tem, jak mogła dotrzeć z tamtego świata depesza od Lenina, który już zabalsamowany znajduje się na „Krasnoj Płoszczadi", aż wreszcie postanowiono wysłać zapytanie następującej treści: „Tam ten świat. Towarzysz Lenin. Umotywować wniosek. W imieniu Sownarkomu podpisali Trocki, Ryków i Stalin. Depeszę postanowiono nadać przez radjo w przekonaniu, że dojdzie adresata tą samą drogą, jaką otrzymano pierwszą wiadomość.

Minęło parę godzin i znowu stacja iskrowa na Kremlu otrzymała odpowiedź tej treści: Sownarkom. Moskwa. Niezwłocznie przemianować Leningrad na Piotrogród. Codziennie spotykam się z Piotrem Wielkim, niemiłosiernie pierze po pysku. Lenin.

W tem miejscu obywatel sowiecki leciutko się uśmiecha. Jest zadowolony, że sprawca jego dzisiejszej poniewierki na tamtym świecie otrzymuje zasłużone razy.

* * *

Kiedy umarł Lenin i dusza jego stanęła u bram piekła, Belzebub urządził swemu gorliwemu słudze wspaniałe powitanie... Powstał z tronu, ucałował Lenina kilkakrotnie i przedstawił Marksowi.

Jednakże w piekle nie jest najlepiej. Wściekle gorąco. Belzebub wie o tem, Iljicz ciężko sapiąc prowadzi dysputę z Marksem na rewolucyjne tematy, a pot z nich ciurkiem się leje....

Trzeba tak zasłużonej dla spraw piekła osobistości jakoś pomóc, czemś jego poprzednią gorliwość wynagrodzić. Postanowił tedy Belzebub udzielić mu najwyższej nagrody. Podchodzi i mówi:

— Mili moi, wypuszczę was stąd, mimo, że żal mi się z wami rozstać, ale cóż robić, idźcie sobie.

Na to Lenin:

— Do raju... Dam wam przepustkę i wszystko ułatwię.

— Do raju... — Lenin aż podskoczył z oburzenia. Toż tam mnie zaraz poznają i wówczas, wolę nie myśleć. Wiesz przecie, że mam tam wrogów co niemiara.

Belzebub zamyślił się, potargał brodę, poskrobał się za uchem i rzekł znowu:

— Racja, do raju nie możecie iść, powiedźcie tedy sami dokąd chcielibyście....

Marks szepnął do ucha Leninowi: Może na ziemię, do Europy. Popracujemy jeszcze.

Lenin żachnął się, tak go projekt Marksa przeraził.

— Zwarjowałeś? A białogwardziści, to pies. Żyć nam przecież nie dadzą.

Belzebub widząc, że trudno jakoś z wyborem miejsca, jeszcze raz podrapał się za uchem, spojrzał rozkochanem okiem na sympatyczną jego sercu parę i rzekł:

— Chociaż i przekroczę tu swoje kompetencje, ale dla was, tak miłych memu sercu gotów jestem uczynić nawet bezprawie: puszczę was do domu, do Bolszewji.

Lenin zatrząsł się, zapłakał:

— Nie chcę, nie chcę — wołał — idź sam, przekonaj się jak tam słodko, wolę już tu gdzie jestem, tu lepiej.

I Lenin pozostał w piekle.

* * *

Pisma wiedeńskie opisują następującą przygodę której bohaterem był Il Duce.

Mussolini podróżował incognito po prowincji włoskiej. Z powodu defektu samochodu zmuszony był zatrzymać się dłużej w małej mieścinie. Aby zabić czas, Il Duce poszedł do kina.

Wyświetlano akurat kronikę wydarzeń. Wspaniała rewja oddziałów faszystowskich. Z rozwiniętemi sztandarami dziarsko kroczą szeregi czarnych koszul...

Mussolini, aby go nie poznano, głębiej zaszył się w fotelu. Na ekranie ukazały się trybuny. Król salutuje sztandary. Publiczność bije brawo.

Mussolini nastawił kołnierz, zgarbił się, a dłonią zasłonił sobie podbródek. Poznać w tej niepocześnej figurze wodza faszystów było niemożliwością.

Film biegnie szybko za lożą królewską, na ekranie pojawił się Il Duce. Rozentuzjazmowana publiczność wstaje i robi szumną owację. Mussolini siedział w dalszym ciągu. Wtem poczuł czyjąś rękę na swem ramieniu. Oglądnął się i ujrzał sąsiada, który szeptał:

— Rozumiem pana, jestem również antyfaszystą, ale siedząc naraża się pan na poturbowanie. Wstań pan, nic na to nie poradzimy, z tą hołotą lepiej zdała, radzę panu szczerze...

Przygoda Mussoliniego która wątpić można, czy istotnie miała miejsce, przypomina wypadek, jaki miał się podobno wydarzyć innej znakomitości, a mianowicie, Adolfowi Hitlerowi podczas jego podróży incognito. Hitler przybywszy zawcześnie do jednego z miast, pojechał zwiedzić zabytki. Szofer taksówki uprzedził go, że może mu służyć tylko parę godzin, gdyż później chce pojechać spotkać „pięknego Adolfa", który o tej a tej godzinie ma przybyć do miasta. Hitler zgodził się, gdyż jak mówił, ma również w tym czasie interes na dworcu. O określonej godzinie szofer odwiózł swego pasażera na stację. Płacąc rachunek wódz „nazi" dał grubszy napiwek, a wówczas szofer powiedział mu: „ Do djabła z tym Hitlerem, pokażę jeszcze Panu kilka ciekawych rzeczy w naszem mieście, jedziemy".

Przygoda Hitlera, podobnie jak wypadek Mussoliniego należy do t. zw. złotej serji wiecznych anegdotek. Cechą charakterystyczną tej serji jest to, że treść ich zawsze jest ta sama tylko zmieniają się osobistości, zależnie od czasu i okoliczności. Przed wojną podobne kawały opowiadano w Rosji o ministerstwach rosyjskich, w Austrji o austrjackich. Najniezbędniejszą bodaj w tem wszystkiem jest rzeczą to, że opowiadania te podawane są jako naprawdę autentyczne...

Esq.

KRONIKA wileńska

PIĄTEK
Dziś **30**
Hieronima
jutro
Jana

Wschód słońca g. 5.54
Zachód słońca g. 18.08

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z DNIA 28 WRZEŚNIA

Ciśnienie średnie: 770.
Temperatura średnia: +11.
Temperatura najwyższa: +16.
Temperatura najniższa: +7.
Opad: —
Wiatr: południowo - zachodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY

Rankiem miejscami mgły lub opary. — W ciągu dnia pogoda nagół słoneczna przy słabych wiatrach miejscowych, potem wschodnich. Noc chłodna, dniem temperatura około 18 stopni.

URZĘDOWA

—**Woj. Twardo w Wilnie.** — W niedzielę ma przybyć do Wilna wojewoda warszawski p. Twardo. Przyjazd p. Twardo związany jest z jubileuszem straży ogniowej.

MIEJSKA

— **Lustracja techniczna.** — Komisje wojewódzka i miejska zlustrowały roboty na ul. Zamkowej, badając trwałość układanego klinkieru.

—STYPENDJUM DLA SYNA ŻWIRKI. **Na wczorajszem posiedzeniu magistratu omawiano projekt ustanowienia stypendjum w wysokości 100 zł. miesięcznie** dla syna śp. por. Żwirki. Sprawa ta będzie **jeszcze omawiana na komitecie uczczenia Żwirki.**

— SKREŚLENIE DODATKU KOMUNALNEGO. **Z dniem 1 października pracownicy miejscy otrzymają trzymiesięczne wymówienie wypłacanego im dotychczas** t. zw. dodatku **komunalnego, który w zależności od grupy uposażeniowej wynosił przeciętnie 25 złotych.**

— **Na konserwację Góry Zamkowej.** — Urząd Wojewódzki zwrócił się do magistratu z zaleceniem wstawienia do budżetu odpowiedniej kwoty na konserwację ruin na Górze Zamkowej.

— SPOJENIA ASFALTOWE KLINKIERU. **W dniu wczorajszym przystąpiono do spajania cegiełek klinkierowych, ułożonych wzdłuż ulicy Zamkowej.**

Przed wylaniem asfaltu jezdnię nagrzewano specjalną maszyną, pomysłu kierownika tut. gazowni.

Nadzór nad robotami ma przybyły niedawno z Izbicy p. inż. Suszyński.

Po oddaniu jezdni do użytku, rozlany asfalt zetrze się i pozostanie jedynie ornamentacja spojeń.

— **Bezpieczeństwo pożarowe.** — Województwo zwróciło magistratowi uwagę na liczne braki w organizacji bezpieczeństwa pożarowego w mieście, które wobec zbliżającego się okresu zimowego, należy bezwzględnie usunąć.

WOJSKOWA

— **Rocznik 1914.** — Dziś ostatni dzień rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1914 i zamieszkałych stale na terenie miasta.

POCZTOWA

— **5-groszowe znaczki pocztowe.** — W październiku ukażą się w obiegu 5-groszowe znaczki pocztowe, specjalnie dla spraw żywnościowych i związaną z tem korespondencją.

— **Telegramy z okazji świąt Nowego Roku wyznania mojżeszowego.** — W okresie od 26 września do 10 października rb. włącznie będą przyjmowane w urzędach i agencjach pocztowo - telegraficznych od nadawców do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Meksyku z okazji świąt „PNG" zawierające życzenia telegramy według ustalonych tekstów w językach hebrajskim i angielskim.

Opłata od telegramu „PNG" niezależnie od wybranego tekstu wynosi:

do Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady—9 zł.

do Meksyku — 15 zł.

Teksty telegramów gratulacyjnych „PNG" wywieszone są w każdym urzędzie (agencji) pocztowo - telegraficznym.

SPOŁECZNA

— **Inspektorat Okręgowy w Wilnie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w** Warszawie podaje do wiadomości, że z d. 1 października przenosi biuro do nowego lokalu. **Nowy adres: Wilno, plac Napoleona 8 m. 2 (wejście z ul. Biskupiej), tel. 17-08.**

Z powodu przeprowadzki przyjęcia interesantów w sobotę dnia 1 października nie będzie, zamiast czego odbędzie się przyjęcie we wtorek dnia 4 października w godzinach od 12 do 15. Pozatem dnie i godziny przyjęć pozostają nadal bez zmiany: czwartki od 12 do 15 i soboty od 9 do 13. Formularze nabywać można codziennie w godzinach urzędowych od 8 do 15.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyty dr. Melanji Lipińskiej.** — **Staraniem Koła Medyków USB w sali Śniadeckich USB odbędą się dwa odczyty dr. Melanji Lipińskiej, laureatki Akademji Medycznej Paryskiej i Instytutu Francuskiego.**

1) W sobotę dnia 8 października 1932 r. o godz. 18 (Sala Śniadeckich) p.t. „Rozwój charakteru i woli w stosunku do odżywiania".

2) W niedzielę, dnia 9 października o godz. 18 (Sala Śniadeckich) p.t. „Z psychologji niewidomych". Ceny miejsc od 1 zł. do 3 zł.— dla młodzieży 50 gr. Czysty dochód przeznaczony jest na badanie naukowe nad niewidomymi.

— **Klub Włóczęgów Senjorów. W piątek dnia 30 września odbędzie się w lokalu przy ul. Przejazd 12 zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów. Początek o godz. 19,30. Porządek dzienny przewiduje następujące punkty.**

1) Sprawozdanie z pracy na rok 1931 - 32. 2) wybory władz klubu, 3) plan pracy na rok 1932 — 33, 4) sprawa październikowego numeru pisma, 5) wolne wnioski i wolne plotki.

Wstęp dla członków.

RÓŻNE

— **Naczelny komisarz spisowy na m. Wilno zawiadamia, że odznaki za udział w II** Powszechnym Spisie Ludności R. P. (9 grudnia 1931 r.), są wydawane w Centralnem Biurze Statystycznem przy ul. Dominikańskiej 2, w godzinach urzędowych. Termin zgłoszeń **upływa dnia 15 października r.b.**

— **Jeszcze jeden pomysł biurokratyczny.**— W niedalekiej przyszłości ma powstać w Wilnie urząd rozdzielczy do spraw kredytowych dla małej własności rolnej (do 50 ha) którego zadaniem byłoby regulowanie podziału kredytów, przyznawanych dla drobnych rolników.

Do urzędu weszliby również przedstawiciele magistratu.

— **Z „Sokoła".** — Zarząd T-wa Gimnastycznego „Sokół" zawiadamia o wznowieniu szermierki na pałasze, szpady i lance.

Naczelnictwo „Koła Szermierzy" powierzono, jak w roku ubiegłym, druhowi Stanisławowi Jarockiemu.

Projektowany turniej szermierczy, budzi zainteresowanie wśród szermierzy.

Zapisy do Koła przyjmuje sekretarjat Gimnazjum codziennie w godz. 19—21 ul. Wileńska 10.

— **Sekcja Współżycia Towarzyskiego Rodz. Wojsk.** prosi członkinie o przybycie na tradycyjną „herbatę", która odbędzie się dnia 5 października r.b. o godz. 7.30 wieczór w lokalu Stowarzyszenia Rodz. Wojsk. ul. Mickiewicza 13".

Klub sportowy R. W. zawiadamia członkinie o uruchomieniu dla Pań i dzieci gimnastyki plastycznej. Zapisy przyjmuje sekretarjat R.W. — ul. Mickiewicza 13, w czwartki od godz. 4,30 do 6-ej.

— **Likwidacja przedsiębiorstw.** — W bież. miesiącu zlikwidowało się w Wilnie 27 przedsiębiorstw sezonowych, powstałych na okres letni.

— **Bezrobocie.** —Obecnie na terenie miasta mamy 5497 bezrobotnych. Cyfra ta w porównaniu z tygodniem ubiegłym nie uległa zwiększeniu.

— **Wyjaśnienie.** W związku z wiadomościami, zamieszczonemi w nr. 236 z dnia 23 września i 239 z dnia 26 września r.b. w sprawie nielegalnej sprzedaży sacharyny przez firmę „Słod", Dyrekcja firmy wyjaśnia, że dochodzenie policyjne przeciwko firmie prowadzone nie było, a tylko w dniu 22 b.r. odbyła się w firmie „Słod" z polecenia naczelnika U.S.A.M. rewizja, która nie ujawniła żadnych przekroczeń, co zostało zaprotokułowane w fabrycznej księdze akcyzowej.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Pohulanka.** Pierwsze przedstawienie nowego sezonu dane będzie w sobotę **1-X** o godz. 8 wiecz., na którem zostanie wystawiona emocjonująca sztuka K. H. Rostworowskiego **„Przeprowadzka"**, w reżyserskiem opracowaniu Jana Boneckiego i w artystycznej reprezentacji pierwszorzędnych sił naszego dramatu, z których po raz pierwszy przedstawią się publiczności: I. Paszkowska, K. Żaczkiewiczówna, S. Janowski, A. Łodziński, W. Neubelt. Ze starych znajomych ujrzymy I. Ładosiównę, H. Rychłowską i dyr. M. Szpakiewicza w roli Franka Szywały.

Teatr Muzyczny Lutnia. We wtorek 4 października o godz. 8 m. 15 w. odbędzie się otwarcie teatru Lutnia. Sezon zainauguruje znakomita operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar", w wykonaniu nowo zaangażowanych sił z p. Elną Gistaedt na czele. Resztę obsady stanowią p.p.: Halmirska, Gabrjelli, Dębowski, Szczawiński, Detkowski, Dejunowicz, Brusikiewicz, Wyrwicz-Wichrowski i Tatrzański który wyreżyserował tę nowość. W widowisku bierze udział zespół girlse pod kierunkiem baletmistrza W. Morawskiego, który wraz ze swą partnerką p. Gorecką wykona szereg efektownych tańców solowych. Dekoracje Jana Hawrylkiewicza, kapelmistrz Mieczysław Kochanowski. Bilety już nabywać można w kasie Teatru Lutnia od godz. 11 rano.

— **Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP. w Wilnie,** rozpoczyna swoją działalność w sobotę 1-X w Nowoświęcianach kapitalną komedją Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra". Udział biorą I. Braunówna, M. Szpakiewiczowa, I. Jasińska, A. Pawłowska, oraz panowie Bielecki, Budzyński, Bonecki (reżyser sztuki), Pospielowski i Wasilewski. — W niedzielę 2-X sztuka zostanie powtórzona w Święcianach, 3- października w Drui, 4 w Brasławiu, 5 w Duksztach.

— **Ceny miejsc i zniżki w teatrach miejskich ZASP.**— Dyrekcja teatrów na sezon obecny dostosowała ceny miejsc do możliwości pieniężnych publiczności. Teatr Wielki na Pohulance zniżył znacznie ceny, w stosunku do sezonu zeszłego, przerzucając wszelkie świadczenia społeczne (Fundusz Bezrobocia, Czerwony Krzyż itp.) na teatr, wprowadzając w dodatku bezpłatną szatnię.

Przy szerokiej zaś skali korzystania ze zniżek od 25 do 33 proc., bez żadnych ograniczeń co do dni i widowisk, ceny miejsc w teatrze Wielkim na Pohulance nie przekraczają cen kina, nie obowiązując widza dodatkiem szatni i innemi dodatkami, choćby pań, które mogą być na widowni w kapeluszach.

Ceny miejsc w teatrze muzycznym „Lutnia" są nieco wyższe, z powodu niepomiernych kosztów, związanych z olbrzymią machiną teatru muzycznego, lecz i one utrzymane są w skali płatniczych możliwości widza o przeciętnych zarobkach. Zniżki w teatrze muzycznym Lutnia stosowane będą jedynie do młodzieży uniwersyteckiej w wysokości 25 proc.

Kasy teatru czynne już są od dnia dzisiejszego od godz. 11-ej rano do 9-ej wieczorem bez przerwy, sprzedając bilety na 3 pierwsze widowiska „Przeprowadzki" i „Wiktorji i jej huzara".

Legitymacje zniżkowe na zbiorowe listy wydaje kancelarja teatru Wielkiego na Pohulance od godz. 11-ej do 2-giej i od 6-tej do 9-tej wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Miłość dońskiego kozaka.
HOLLYWOOD — Najeźdźcy.
CASINO — Liljanka chce się rozwieść.
Pan — „Cudotwórca"
ŚWIATOWID — Idjota i Z dnia na dzień.
STYLOWY — Haj - Tang.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **ZAJŚCIE NA TRAKCIE BATOREGO.— Wczoraj na ulicy Trakt Batorego nr. 34 wynikła krwawa bójka, podczas której został poraniony Witold Wityński.**

Wityńskiego przewieziono do szpitala św. Jakóba. Podczas bójki odniósł lżejsze poranienia niejaki Edward Sobolewski, którego opatrzyło zawezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe. Sprawcę poranienia Wityńskiego i Sobolewskiego zatrzymano.

— **POŻAR. — W domu nr. 13 przy ul. Sofjaniki wskutek wadliwej konstrukcji kominów powstał pożar, w czasie którego częściowo spalił się sufit. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Wypadku z ludźmi nie było.**

— **Spadł z roweru.** — Przy ulicy Obozowej spadł z roweru i doznał poważnego potłuczenia niejaki Jan Jankowski. Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzieliło pogotowie ratunkowe.

— **Zagadkowe strzały na ul. Zawalnej.** — Przedwczoraj wieczorem do wchodzącego do bramy jednego z domów koło Hal Miejskich 51-letniego Mojżesza Jakóbczyka (Bazyljańska 6) oddano dwa, na szczęście chybione, strzały rewolwerowe.

Ponadto Jakóbczyk otrzymał cios rękojeścią rewolweru w głowę.

W komisarjacie okazało się, że sprawcą strzałów był mieszkaniec Warszawy A. Janczewski, rzekomo handlarz.

Twierdzi on, że jakaś banda groziła mu obrabowaniem, więc będąc pewny, że Jakóbczyk go śledzi, chciał go nastraszyć. Zapytywany, w jakich okolicznościach zdołał poznać swych prześladowców, Janczewski odpowiada dość mętnie, co każe przypuszczać, że nie mówi całej prawdy. Całą sprawą zajęły się władze policyjne.

— **„FIRMOWY SPÓLNIK".** W r. ubiegłym dwóch osobników zaproponowało niejakiej P. Segal udzielenie posady kasjerki w zamian za wyrobienie patentu na jej imię. Segal zgodziła się, nie podejrzewając podstępu. Tembardziej, że interes, a chodziło tu o sklep sukna przy ul. Szawelskiej rozwijał się dość pomyślnie. Dopiero teraz okazało się, że właściciele firmy nie opłacali żadnych należności skarbowych, które siłą rzeczy ściągane są od właścicieli patentu. Chlebodawcy Segalowej ulotnili się z Wilna, a nieostrożna kobieta ma codzień wizyty sekwestratorów. Sprawą zajęła się policja.

— **Skradziony rower.** — Nieznani sprawcy skradli z przedsionka mieszkania Zejnarowicza Józefa (W. Pohulanka 10) rower wartości 300 zł.

Z SĄDÓW

KARĘ ŚMIERCI ZAMIENIONO ZBRODNIARZOWI NA 15 LAT WIĘZIENIA

Dawno już chyba sala Sądu Apelacyjnego w Wilnie nie widziała takiego zbrodniarza, jak ten, który zasiadł tam na ławie oskarżonych w dniu wczorajszym.

Nazywa się Józef Kot i pochodzi gdzieś z pod Pińska. Zbrodnie, jakie popełnił Kot, — mogą wywołać ciarki na skórze u najbardziej nawet obojętnego człowieka. Oto ich wykaz:

Będąc synem zamożnego stosunkowo chłopa, Józef Kot domagał się od ojca podziału gruntu. Gdy stary Kot się nie zgadzał, — rodzina ich stała się wkrótce terenem niebywałych we wsi awantur i kłótni.

W jednej z takich kłótni wymierzona silną ręką syna siekiera położyła ojca trupem na miejscu.

Zbrodniarzem zainteresowały się władze sądowe, w rezultacie czego powędrował on na długie lata do więzienia.

Po odbyciu kary Kot jako 30-letni już mężczyzna powrócił do wsi rodzinnej. Mieszkańcy jej pamiętali jeszcze wstrząsającą zbrodnię, jakiej dokonał na osobie swego ojca. Jakież jednak było ich zdumienie, gdy pewnego ranka zaalarmowani zostali wiadomością że dom Kotów stał się ponownie terenem okropnego morderstwa. Tym razem ofiarami niepoprawnego zbrodniarza padła matka i starszy brat, których zamordował on podczas głębokiego snu. Przyczyną morderstwa było podejrzenie, że chcą go pozbawić należnej mu cząstki gruntu. W wyniku przeprowadzonego śledztwa — Kot stanął przed Sądem Okręgowym w Pińsku, który tym razem bez żadnych już skrupułów skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

W dniu wczorajszym całą sprawę zrewidował Sąd Apelacyjny, który uznając zbrodniarza za człowieka napół poczytalnego, uchylił surowy wyrok pierwszej instancji i zmniejszył Kotowi karę do 15 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich. **p. w.**

ECHA PROCESU O AFERĘ CELNĄ

— Wot idjot!

— Kto idjot?

— Nu, etaja swołocz, chalera!

Słowa te padły w tłumie, opuszczającym gmach sądu przy ul. Mickiewicza podczas sensacyjnego na wiosnę procesu o aferę celną.

Kogo jednak wypowiadający te słowa miał na myśli, trudno było narazie ustalić i napewno nikt by nie ustalił, gdyby nie uzupełnienie również w języku rosyjskim, jakie za chwilę padły z tych samych ust.

— Swołocz, łapownik, podkupiony z Dyneburga na pomoc drugiego.

Tego było już za wiele.

Stało się jasnem, że ktoś mówi o głównym w tym procesie świadku oskarżenia. Był nim przecież Jan Purynsz, łotewski urzędnik celny z Dyneburga. Przyjechał do Wilna, gdy zmarł nagle poprzedni filar oskarżenia. Obecnie wychodził wraz z innymi i pierwszy zrozumiał znaczenie słów. Może nie zrozumiałby, gdyby wypowiedziano je po polsku. Ale po rosyjsku, napół znanym języku łotewskim? Twarz p. Purynsza pokryła się purpurą.

Zniewaga! Obelga! Kim jednak był zuchwalec? Ambitny Łotysz postanowił za wszelką cenę go wyśledzić i wyśledził! W gorączce jednak poszukiwania znalazł aż trzech!

Oto na drugi już dzień po zajściu wpłynęła do prokuratora skarga, w której jako sprawcy zadanej mu zniewagi figurowali: Dawid Szapiro, Rirsz Krasner i Chaim Gielpier.— Pierwszy występował we wspomnianym powyżej procesie jako świadek, pozostali figurowali tam jako oskarżeni.

Skarga o obrazę powędrowała do sądu.— Wobec tego jednak, że w wyrazach „podkupiony przez sąd" oskarżyciel publiczny dopatrzył się zniewagi władzy sądowej — art. 530 K. K. o obrazę osobistą, uzupełnił jeszcze art. 154 tegoż kodeksu, mówiący o znieważeniu władzy.

Sytuacja, w jakiej się znaleźli wobec tego trzej solidni kupcy, stała się rzeczywiście krytyczną. Do winy żaden z nich się nie poczuwał. Pozwani jednak przed sąd całą nadzieję położyli w obronie i na wczorajszą rozprawę w Sądzie Grodzkim zaprosili dziekana rady adwokackiej p. Petrusewicza, adwokata p. Kowalskiego.

Maleńka sala Sądu Grodzkiego zapełniła się szczelnie publicznością. Większość wśród niej — to świadkowie obrony, którzy mają udowodnić, że oskarżeni są niewinni.

Zeznawali oni długo i przekonywująco.— Mówili, że ktoś krzyczał „swołocz", lecz w żadnym wypadku nie uczynili tego p.p. Szapiro, Krasner Gielpier. Nie mogli zresztą tego między sobą mówić, gdyż w fatalnym dla nich dniu nie znali się.

Po zeznaniach świadków zabrali głos obrońcy, którzy również stanęli na stanowisku, że cały proces jest wynikiem li tylko jakiegoś nieporozumienia.

W wyniku kilkunastominutowej przerwy, p. sędzia Tarasiewicz oznajmił, że wyrok w tej sprawie będzie ogłoszony dopiero 1 października.

Panowie Szapiro, Krasner i Gielpier mają okazję wykazania stopnia posiadanej przez każdego z nich cierpliwości. **p. w.**

Milejkowski na Łukiszkach

W OCZEKIWANIU NA ROZPRAWĘ APELACYJNĄ

WILNO. — Przewieziony został do Wilna i osadzony w więzieniu na Łukiszkach M. Milejkowski — autor scenarjuszy filmowych skazany przez Sąd Okręgowy w Grodnie na trzy lata więzienia za zamordowanie żony w stanie silnego podniecenia.

Od tego wyroku odwołali się do wyższej instancji: obrońca Milejkowskiego oraz niezadowolony z wyroku oskarżyciel.

Sprawa Milejkowskiego wyznaczona została w wileńskim Sądzie Apelacyjnym na dzień 8 października.

Milejkowskiego po przewiezieniu na Łukiszki umieszczono w osobnej celi. Milejkowski w pierwszym rzędzie poprosił o zezwolenie ukończenia listu, który zamierza przedstawić sądowi apelacyjnemu przed rozpoczęciem rozprawy.

Milejkowski nie przyznaje się do zamordowania żony, twierdząc, że padła ona ofiarą t. zw. choroby Basedowa.

Do rozprawy głównej powołano trzech ekspertów, a mianowicie profesora Sengalewicza i ekspertów psychjatrów w osobach dra Odyńca i dr. Jankowskiej.

Wypadek na szosie pod Grodnem

GRODNO. — Na szosie grodzieńskiej między wsiami Augustówki a Milajce prywatny samochód p. Kulcowicza z Piotrowszczyzny w czasie wymijania wpadł na furmankę Jana Czyżewicza z Borejków.

Wóz Czyżewicza uległ rozbiciu — zaś Czyżewicz odniósł obrażenia głowy i twarzy.

Litwini uratowani przez KOP

ŁÓDŹ PATROLOWA W NURTACH NIEMNA

WILNO. — Przedwczoraj w południe komendant odcinka litewskiego Druskieniki w towarzystwie kilku żołnierzy wyjechał łodzią motorową na inspekcję strażnic położonych wzdłuż Niemna.

Koło wsi Rycele skutkiem silnego wiatru, czy też znacznego przechylenia się, łódź wywróciła się wraz ze znajdującemi się tam osobami.

Woda niezwłocznie zniosła strażników, komendant zaś trafił na wiry znajdujące się niemal na środku rzeki. Wypadek zauważyło 2 żołnierzy KOP, którzy z narażeniem własnego życia rzucili się na ratunek tonącego. co się im udało. Innych strażników zdołano również uratować.

Pożar wsi

WILNO. — We wsi Zagajnie Małe gm. zaleskiej w nocy z 27 na 28 bm. w domu Andrzeja Kulcia wybuchł pożar.

Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki, tak, że w krótkim czasie część wsi stanęła w płomieniach. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej —. pożar zdołano zlokalizować po dwóch godzinach pracy.

Pastwą płomieni padło 5 budynków mieszkalnych, 6 gospodarskich wraz z żywym i martwym inwentarzem.

Straty sięgają około 40 tys. zł. Pożar powstał— jak ustaliło dochodzenie—wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Syn Kulcia Bolesław w nocy udawał się z zapalonem łuczywem do śpiżarni i tam zaprószył ogień.

słonimska

— DZIESIĘCIOLECIE SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO MĘSKIEGO W SŁONIMIE. W dniu 22 września br. Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Słonimie obchodziło dziesięciolecie swego istnienia.

Obchód rozpoczął się mszą uroczystą, odprawioną przez ks. prefekta St. Śmiałowskiego w kościele SS. Niepokalanek.

Wieczorem o godz. 18-tej odbyła się w przyozdobionej zielenią sali gimnastycznej seminarjum akademja, na program której złożyły się przemówienia: p. dyrektora St. Płochy, prezesa Rady Opiekuńczej Seminarjum hr. E. Czapskiego, pułkownika M. Turkowskiego, burmistrza m. Słonima p. inż. K. Michalskiego, dyrektora Szkoły Rolniczej w Żyrowicach p. inż. Kostro, wreszcie kilku byłych wychowanków seminarjum, a następnie produkcje chóru i orkiestry uczniowskiej oraz deklamacje uczniów seminarjum i szkoły ćwiczeń. Produkcje uczniów były przeplatane muzyką kapeli 79-go pułku piechoty, która pod batutą p. Gągolińskiego bardzo ładnie odegrała kilka utworów, za co licznie zebrani słuchacze podziękowali jej gorącemi oklaskami.

Akademję zaszczycili swoją obecnością oprócz osób wyżej wymienionych: zastępca starosty p. W. Wojewódzki, major Dudziński, kapitan M. Szałek, porucznik L. Lipiński, ks. dziekan E. Drużyłowski, członkowie Rady Opiekuńczej seminarjum, grona nauczycielskie i uczniowie gimnazjum, grono nauczycielskie i uczenice seminarjum żeńskiego, rodzice uczniów, oraz wiele osób z pośród wybitniejszych działaczy miejscowych instytucyj i towarzystw społecznych.

— HOŁD PRZESZŁOŚCI SŁONIMA. W r. 1932-33 przypadają doniosłe dla Słonima rocznice, jak:

400-lecie nadania Słonimowi prawa magdeburskiego, 300-lecie śmierci hetmana Lwa Sapiehy, starosty słonimskiego i 150-lecie otwarcia kanału Ogińskiego.

W celu obmyślenia sposobu uczczenia tych rocznic, odbyła się w dniu 27 bm. konferencja pod przewodnictwem p. inż. Kazimierza Michalskiego, przy udziale p. posła hr. Czapskiego, rej. Piotrowskiego, dyrektora Płochy i innych.

Zebrani, po wysłuchaniu szerszego w tej sprawie referatu p. rejenta Piotrowskiego i burmistrza Michalskiego, jednomyślnie uchwalili urządzić w roku 1933, latem, uroczysty obchód tych rocznic i postanowili powołać do życia tymczasowy komitet organizacyjny pod przewodnictwem p. inż. Michalskiego i udziale p. dr. Walerjana Charkewicza, p. prof. Tyrki, rejenta Piotrowskiego i delegata słonimskiego oddziału P. T. K.

Prace komitetu organizacyjnego będą polegały na wejściu w kontakt z odnośnymi czynnikami naukowymi i społecznymi, opracowaniu planów uroczystości i przedłożeniu w czasie możliwie najkrótszym swych wniosków do aprobaty mającemu się zawiązać Komitetowi Obchodu, w którym reprezentowane będą najszersze sfery miejscowego społeczeństwa. O pracach komitetu będziemy informowali stale naszych Czytelników.

— CZARNA KAWA. Klub Kajakowców przy Lidze morskiej i kolonjalnej w Słonimie urządza w dniu 1-go października czarną kawę z tańcami w salach Towarz. Lutnia.

Dochód przeznacza się na cele organizacyjne.

— WYSTAWA OBJAZDOWA W SŁONIMIE. Dowiadujemy się, że w dniu 30 października br. przyjeżdża do Słonima wystawa organizowana przez Instytut Propagandy Sztuki w Warszawie i zespół „Reduty".

— KOMITET FILANTROPIJNY PRZY POCZTOWEM P. W. Dowadujemy się, że naskutek inicjatywy naczelnika urzędu p. Rutkowskiego, w Słonimie przy pocztowem P. W. powstał komitet filantropijny, do którego należą wszyscy urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze pocztowi.

Komitet zdążył już założyć świetlicę, mieszczącą się w gmachu urzędu pocztowego, a mającą zadanie kulturalno - oświatowe.

Ponadto komitet filantropijny bierze czynny udział w akcji udzielania zapomóg i wsparć bezrobotnym i instytucjom o charakterze filantropijnym.

— ULICA IMIENIA ŻWIRKI I INŻ. WIGURY W SŁONIMIE. Na skutek złożonej petycji do magistratu miasta Słonima przez mieszkańców ul. II-giej Więziennej, magistrat na ostatniem posiedzeniu uchwalił przemianować wyżej wspomnianą ulicę — na ulicę imienia śp. bohaterskich lotników polskich.

— WIELKIE PRACE MIEJSKIE. Od szeregu dni magistrat w szybkiem tempie prowadzi prace nad naprawą i brukowaniem jezdni ul. śp. Wigury i Żwirki, stanowiącą najważniejszą arterję ruchu głazowego w mieście.

Ponadto prowadzone są w kilku punktach miasta mniejsze roboty nad naprawą jezdni.

baranowicka

— POSIEDZENIE KOMITETU REGJONALNEGO. W dniu 27 września o g. 18 w sali konferencyjnej Starostwa odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Regjonalnego.

Przewodniczył p. starosta Neugebauer.

Na wstępie przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia do zatwierdzającej wiadomości. — Następnie p. starosta poinformował zebranie o zatwierdzeniu statutu Komitetu Regjonalnego przez województwo, wobec czego obecnie Komitet jest jednostką prawną, poczem zreferował program pracy, wskazując każdej sekcji, jakie przed nią stoją zadania.

Sprawy finansowe zreferował p. Jasienowski, skarbnik komitetu, poczem p. starosta wezwał członków do wpłacania składek. Wobec wyjazdu z Baranowicz zastępców członków komisji pp. Piątkowskiego i Zwierowicza, wybrano pp. Czyżewskiego i Saka.

Rozpatrzono sprawę ubezpieczenia muzeum, przyczem uchwalono ubezpieczyć depozyty na 100 tysięcy zł., spisać umowę z depozytorami i zapisać wszystkie depozyty do inwentarza.

W następnym punkcie rozpatrzono sprawę obchodu 11 listopada. Program ramowy zreferował sekretarz komitetu p. Głąbik. Uchwalono program ramowy, jak następuje:

10 listopada akademje w szkołach, capstrzyki i koncert - akademje, 11 listopada nabożeństwo, defilada i popularne akademje. 12 listopada bal.

W dalszym ciągu rozpatrzono sprawę utworzenia Komitetu Tygodnia PBK, przyczem uchwalono serję obchodów i uroczystości Komitetu Regjonalnego łącznie z zarządem Polskiego Białego Krzyża przemianować na Komitet Tygodnia PBK. — Na czele komitetu stanie burmistrz p. Jarmulski.

Sprawy Ligi Morskiej i Kolonjalnej zreferował pułk. Machalski, przyczem omówił szerzej znaczenie dla nas Pomorza, Gdyni morza, zaznaczając, że zarząd główny Ligi Morskiej postanowił urządzić dwutydzień propagandowy dla stworzenia funduszu kolonjalnego, a dla oddziału baranowickiego wyznaczono 900 zł., wobec czego apeluje do zebranych o dobrowolne ofiary, nie chcąc dokuczać zbiórkami, jednocześnie poinformował zebranych, że pan starosta obiecał zebrać w gminach 200 do 300 zł., chodzi więc o 600 zł.

Ofiary posypały się jak z rogu obfitości i w ciągu 30 minut zebrano kwotę 470 zł., przyczem p. starosta ofiarował 25 zł., Bank Polski 25 zł., zw. inwalidów 25 zł., gm. żydowska 25, związek drużyn konduktorskich i cech wędliniarzy po 25 zł., związek nauczycieli 30zł. i BBWR. 50zł., reszta organizacyj od 20 do 5 zł. — P. pułk. Machalski gorąco dziękował obecnym za ofiarność.

W sprawie Komitetu Regjonalnego uchwalono zwrócić się do pana wojewody Świderskiego o przyjęcie godności prezesa tymczasowego Komitetu, przyczem na prezesa ogólno - polskiego Komitetu wysunięto pana marszałka Raczkiewicza.

Wobec częstego powstawania różnych komitetów, jak to: kleskowego, bezrobocia i innych, pan starosta wysunął projekt stworzenia komitetu społecznego, któryby zajął się wszystkiemi sprawami. Wniosek ten jednomyślnie aprobowano i wybrano prezydjum komitetu, w następującym składzie: p. starosta Neugebauer jako prezes, p. burmistrz Jarmulski i p. gen. Skotnicka jako vice-prezesi, p. Kapski sekretarz i dyr. Jasionowski skarbnik.

Następnie wybrano następujące komisje: 1) kontrolno - kwalifikacyjną, na czele której stanął p. Bieńkowski; 2) dożywiania dzieci, na czele której stanęły pp. Czyżowa i Winnikowowa; 3) pomocy bezrobotnym, na czele stanął burmistrz Jarmulski; 4) zbiórki — p. Małkiewicz; 5) imprez — p. Baranowski; 6) zatrudnienia — p. Podczaski.

Sprawozdanie z działalności komitetu bezrobocia złożyli pp. Jasionowski, Staliński i komisji rewizyjnej p. Bieniarz—Krzywiec. — Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

W wolnych wnioskach na wniosek p. dyr. Stafieja uchwalono zwrócić się do władz państwowych o uchwalenie przez Sejm święta w dniu 11 listopada, gdyż dotychczas każdorazowo tylko zezwala się na obchód.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

— ZMIANY W ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY. Komendantem okręgu nowogródzkiego z dniem 13 września br. został mianowany p. Mieczysław Baniewicz referent bezpieczeństwa publicznego Starostwa.

Należy powitać z radością tę zmianę, gdyż od dłuższego czasu w Związku panowały niezgody, które zapewne nowy komendant usunie.

— DROBNY POŻAR W WIĘZIENIU. W stolarni więzienia karno-śledczego, wskutek zaprószenia ognia, wybuchł pożar, który w zarodku stłumiono.

W bolesną rocznicę zgonu
ś. † p.
z WENDORFFÓW
MARJI BUKOWSKIEJ
odbędzie się za spokój jej duszy Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana 1 października r. b. o godz. 8 rano.
O czem zawiadamia MĄŻ

Program zjazdu inżynierów kolejowych

Zjazd odbędzie się, jak wiadomo w dn. 2, 3 i 4 października br., przy udziale zgóra 600 osób z kierownikiem ministerstwa komunikacji inż. M. Butkiewiczem i viceministrem inż. St. Gallotem na czele.

Gospodarzami będą: dyr. PKP. w Wilnie inż. K. Falkowski i vice-dyrektor inż. St. Mazurowski, oraz zastępca naczelnika wydziału drogowego inż. Jan Cholewo.

Dnia 2 października w kaplicy M. B. Ostrobramskiej o godz. 9 rano JE. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński R. Jałbrzykowski odprawi uroczyste nabożeństwo.

Następnie w Sali Śniadeckich USB. o godz. 10 rano — otwarcie zjazdu, wybór przewodniczącego zjazdu, sekcyj, poczem nastąpią referaty.

Po południu w Sali Ogniska Kolejowego nastąpi otwarcie plenarnego posiedzenia, gdzie również wygłoszone zostaną referaty.

Tegoż dnia o godz. 10 wiecz. w Sali miejskiej — raut.

Dnia 3 października rano, inżynierowie nie biorący udziału w posiedzeniach, udadzą się do Trok i Werek. O godz. 16 gospodarze podejmować będą uczestników zjazdu herbatką. Wieczorem uczestnicy zjazdu będą na przedstawieniu w Wielkim Teatrze.

Dnia 4 października o godz. 9 rano plenarne posiedzenie w Sali Ogniska Kolejowego z referatami poszczególnych sekcyj. Na tem posiedzeniu nastąpi wybór następnego miejsca XII zjazdu oraz wybór komisji zjazdu na rok następny. Poczem nastąpi zamknięcie zjazdu.

Jubileusz wileńskiej straży pożarnej

WILNO. W niedzielę dnia 2 października br. odbędzie się wręczenie sztandaru Straży Pożarnej m. Wilna, ofiarowanego przez Ochotnicze Straże Pożarne województwa wileńskiego z okazji 130-lecia jej egzystencji.

W związku z przypadającym jubileuszem Straży, w sobotę 1 października od godz. 19—20 na ulicach miasta odbędzie się capstrzyk orkiestry strażackiej.

W niedzielę dnia 2 października o godz. 9 rano w kościele św. Ducha odprawione zostanie nabożeństwo, poczem nastąpi poświęcenie i wręczenie sztandaru. Na godz. 10.15 wyznaczone zostało wręczenie odznaczeń państwowych i związkowych straży i członkom straży pożarnej m. Wilna. Na g. 10.30 projektowane są pokazowe ćwiczenia straży miejskiej na dziedzińcu przy ul. Dominikańskiej 2.

Na zakończenie uroczystości w budynku Straży Ogniowej odbędzie się wspólne śniadanie uczestników zjazdu.

Na zjazd przybywają liczne delegacje strażackie z województw wileńskiego i sąsiednich.

* * *

Wejście na dziedziniec straży (Dominikańska 2) w godz. przedpołudniowych dn. 2 października z uwagi na szczupłość miejsca, udostępnione będzie jedynie dla osób, posiadających zaproszenia.

Atrakcja w restauracji „Bristol"

Otwierając po letnich kanikułach nowy sezon, zarząd restauracji przy hotelu „Bristol" przystosowując się do przeżywanych warunków, postanowił z dniem 1 października dać swym gościom maksimum zadowolenia.

W tym celu pozyskał najgłośniejszy dziś zespół koncertowo-jazzbandowy „Sylvia", pozostający pod batutą p. J. Ligonia który po szeregu brawurowych występów w Niemczech, Czechosłowacji i Rumunji, ostatnio koncertował w wytwornej restauracji i przy hotelu „Savoy". Zespół ten, aczkolwiek stanowi kwartet posiłkuje się aż 20 instrumentami, co świadczy o zgraniu się i wszechstronnem opanowaniu technicznem bogaty zaś, złożony z ostatnich nowości, repertuar, urozmaicony śpiewem i występami solowemi p. Ligonia, niezawodnie przypadnie do gustu i wileńskiej publiczności.

Obfity bufet, wytworna, jak zwykle, kuchnia, oraz dobór trunków są do dyspozycji gości po cenach ponownie wydatnio zniżonych.

grodzieńska

Z TEATRU MIEJSKIEGO
AZEF.
(Sztuka w 10-ciu aktach A. Tołstoja i P. Szczegolewa).

Przed paru laty doniosły gazety, że w jednem z miasteczek prowincjonalnych w Niemczech zmarł, po kilkuletniem pędzeniu tam życia przeciętnego mieszczanina, największy szpieg - prowokator rosyjskiej „ochrany" Azef.

Wiadomość ta nie wywarła zbyt wielkiego wrażenia — opinja przeszła nad nią do porządku dziennego bardzo prędko, ale gdyby śmierć Azefa nastąpiła kilkanaście lat wcześniej, gdy jeszcze świeże były rany zadane przez niego ruchowi rewolucyjnemu w Rosji, a pamięć jego zbrodni i najohydniejszych prowokacyj była żywa w całej Europie — opinja poświęciłaby mu więcej uwagi.

„Literatura" o Azefie jest dość duża — u nas Azefem zajmowano się również, , przeważnie w publicystyce, w związku ze sprawą rzekomego prowokatora i szpiega, głębokiego myśliciela i utalentowanego pisarza Brzozowskiego.

Tołstoj i Szczegolew zużyli postać Azefa jako osnowę do dramatu.

Temat nie jest piękny i trzeba specjalnego zamiłowania rosyjskich pisarzy do grzebania się w zgniliźnie moralnej dusz ludzkich,— ażeby go poruszyć wogóle, a już ujęcie psychologiczne postaci Azefa jest wprost przerażające.

Szpieg — prowokator wogóle budzi wstręt i odrazę i jest najbardziej spodloną jednostką ludzką, ale szpieg - prowokator, który z całym cynizmem targuje się z naczelnikiem „ochrany" o wysokości wynagrodzenia za wydanie na śmierć przyjaciela, który jest mu bezgranicznie oddany i ufa całkowicie, w skali wartości człowieka miejsca niema, jest już poza nawiasem społeczeństwa ludzkiego, a takim jest Azef w ujęciu autorów dramatu.

Wystawienie „Azefa" w teatrze bez sceny obrotowej jest bardzo trudne: 10 krótkich odsłon wymaga szybkiego bardzo zmieniana dekoracyj, ażeby przerwy nie ciągnęły się zbyt długo i zwartość akcji na tem nie traciła.

Gra naogół nie była na zbyt wysokim poziomie, poza kilkoma kreacjami (Plewe - Pietruszyński, Burcew — Opaliński, Kalajew — Małgorzewski, Zilberberg — Smoczyński).

Szczególnie rola Azefa nie odpowiadała p. Bayowi.

Nasuwa się więc pytanie, poco tego rodzaju sztuki są w naszym teatrze dawane, jeżeli ani pomieszczenie, ani warunki techniczne, ani gra tego nie usprawiedliwiają?.

— Z DZIAŁALNOŚCI SUP-u w GRODNIE. Zarząd Koła w Grodnie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, w wyniku pertraktacyj z dyrekcją Teatru miejskiego uzyskał dla swych członków 20 pr. zniżki ceny biletów i kredyt do 1-go następnego miesiąca.

W poszczególnych urzędach urzędnicy będą mogli otrzymać kupony, które następnie kasa Teatru będzie wymieniała na bilety właściwe, codziennie od godziny 19.

Kupony są ważne na wszystkie przedstawienia, prócz imprez, urządzanych przez zespoły obce i przedstawienia po cenach zniżonych.

* * *

Otwarcie kuchni Kasyna SUP-u nastąpi 2 października br.

— STRAJK W SZPITALU ŻYDOWSKIM. Już od dłuższego czasu Szpital żydowski w Grodnie jest terenem zatargu pomiędzy zarządem szpitala a jego pracownikami.

Powodem tych naprężonych stosunków jest to, że personel szpitalny pobierał od dłuższego czasu swoje uposażenie bardzo nieregularnie, a od kilku miesięcy szpital wogóle zalega z wypłatą całej pensji.

Te nienormalne i wysoce uciążliwe dla personelu stosunki nie wynikają jednak ze złej woli, ale podłoże swoje mają w ogólnym kryzysie, a więc w tem, że wpływy najbardziej pewne zawodzą, a z natury rzeczy wynika, że szpital każdy w pierwszym rzędzie musi pamiętać o swoich chorych, a na plan dalszy odsuwać wypłaty uposażenia personelu.

Pertraktacje trwały od dłuższego czasu i pracownicy kilkakrotnie rzucali wyraz „strajk", jako drogę do wymuszenia respektowania swoich interesów.

Nasze ustawodawstwo i opinja publiczna uznaje strajki na tle ekonomicznem (o ile są zachowane pewne warunki), za broń legalną w ręku pracownika, gdy konflikt z pracodawcą dojdzie do takiego zaostrzenia, że innego środka walki niema, ale w tym konkretnym wypadku pracownicy powinni byli wziąć pod rozwagę dwa bardzo ważne momenty: po pierwsze że szpital znajduje się w bardzo krytycznej sytuacji materjalnej z powodu ogólnego kryzysu i, że są personelem szpitalnym, a więc instytucji, której klijenci w żadnej mierze i w żadnym wypadku nie mogą być poszkodowani z powodu zatargu pomiędzy pracodawcą i pracobiorcą.

— ORYGINALNY POJEDYNEK. Obywatele naszego miasta Judel Lewin i Herszel Lipnik, nie mogli jakoś między sobą się pogodzić. Mieli jeden do drugiego jakieś niezrozumiałe żale. Po dłuższej naradzie postanowili pojedynkować się. Jako broń wybrali pięści, a terenem walki ul. Dominikańską. Sekundowała liczna publiczność, która o godz. 10-tej w dniu 28 bm. przyglądała się temu oryginalnemu pojedynkowi. Pokonanym z pola walki zszedł Herszel Lipnik.

— POŻAR W ZAPOLU. W dniu 26 bm. we wsi Zapole gm. Dubno wybuchł pożar, pastwą którego padło 8 domów mieszkalnych i 4 stodoły ze zbiorami. Straty wynoszą ponad 20 tysięcy złotych.

Ponieważ pożar wybuchł w godzinach południowych, wypadku z ludźmi nie było.

Władze śledcze nie ustaliły narazie przyczyny pożaru.

— CYGANIE - KONIOKRADZI PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM. Sąd Okręgowy w Grodnie w trybie uproszczonym rozpatrywał w tych dniach sprawę bandy cyganów-koniokradów, a mianowicie: Adama Brylewicza lat 16, Adolfa Brylewicza l. 18, Heleny Brylewicz i mieszkańca wsi Łosośny Sylwestra Stankiewicza. W danym wypadku „towarzystwo" odpowiadało za kradzież pary koni wartości 500 zł. na szkodę Mikołaja Koźlenki ze wsi Leonowicze, pow. wołkowyskiego.

Sędzia p. Tołłoczko skazał Brylewiczów Adolfa i Adama, Stankiewicza Sylwestra na karę po roku więzienia każdemu, przyczem Adamowi Brylewiczowi kara została zawieszona na przeciąg 3 lat.

Helena Brylewicz została uniewinniona

Racjonalnie Ulokowana Gotówka

w dobie kryzysu to wkład

w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIEŃSKIEGO

Wysokie oprocentowanie—całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

KINA P. T. K. TEL. 14
Sean. o g. 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowiec Kino „POLONJA" Pocztowa 4
Dziś! Nareszcie doczekaliśmy się! Uroczysta premjera najnowszego utworu genjalnego reżysera Pudowkina!
„CYGAŃSKIE ROMANSE"
Z udz. dawno niewidz. ulubien. publicz. BRYGICY HELM, Williama Willcon oraz Józefa Schildkraut. Muzyka wykonana przez rewelacyjny zespół cygańskiej orkiestry pod batutą Alfreda Holego.
wstęp od 80 gr.

Dźwiękowiec Kino „APOLLO" Dominik. 26
Dziś! Niezwykła egzotyczna premjera p. t. „Krew na pustyni"
W rolach głównych: 100 proc. męski Jack Holt piękna Dorothy Sebastian oraz Ralph Graves. Krótkie i dosadne określenia: Tajemnica krwawej plamy na piaskach pustyni. Tragiczne nieporozumienie. Miłość tancerki kabaret z Bel Abbas, Krew za krew. W dżunglach piekielnej wyspy. Zbrodnia której nie było. Przepyszne sce y walki z Kabylami. Tragiczna miłość dwóch przyjaciół do jednej kobiety. Ucieczka z Piekielnej Wyspy. Wstęp od 70 gr.

KINO „PALACE" Orzeszk. 13.
Najpotężniejsze arcydzieło filmowe p. t.
Światła i Cienie Macierzyństwa
film o mężczyźnie i kobiecie film o powstaniu człowieka, film o cierpieniach i szczęściu matek
wstęp od 45 groszy

TEATRY WILEŃSKIE NA PROWINCJI

Aby wynagrodzić publiczności prowincjonalnej Wileńszczyzny brak stałego teatru, Dyrekcja Teatrów ZASP. w Wilnie, postanowiła stworzyć Stały Objazdowy Teatr. Tak więc sfery pozbawione czasu i środków na odwiedzenie Teatru Wileńskiego, będą mogły w swoich miastach, poznać arcydzieła współczesnej literatury dramatycznej i komedjowej.

Od kilku tygodni zespół teatralny przystąpił do pracy, odpowiednio w tym celu zorganizowanej i już dnia *1 października* wyjeżdżają nasi artyści na pierwsze artystyczne tournee z przemiłą, pełną słońca i czaru komedją Kiedrzyńskiego *„Szczęście od jutra"*. Reżyser sztuki Jan Bonecki dokłada wszelkich starań, aby przedstawienie to wypadło pierwszorzędnie, a wybitni artyści naszego dramatu z p. M. Szpakiewiczową na czele, zapaleni do pięknej myśli niesienia perły słowa polskiego w najdalsze nawet zakątki kraju, przygotowują kreacje, które długo pozostaną w pamięci wdzięcznej prowincji.

Projekt stworzenia Stałego Teatru Objazdowego spotka się niewątpliwie z uznaniem tak zainteresowanej Prowincji, jak też i całego społeczeństwa Wileńszczyzny tembardziej, że w obecnej dobie kryzysu i ciężkich warunków materjalnych, trudno jest najbogatszym nawet imprezom dać w małych miastach przedstawienia w tej samej formie artystycznej, co w miastach posiadających stałe teatry, natomiast STAŁY TEATR OBJAZDOWY TEATRÓW MIEJSKICH ZASP. W WILNIE, zapewni taki sam poziom artystyczny, jaki posiadają stałe sceny miejskie. Tak więc Prowincja z góry może się cieszyć na prawdziwie artystyczną rozrywkę i na rozkoszne spędzenie wieczoru w atmosferze Sztuki w całem tego słowa znaczeniu.

KALENDARZYK OBJAZDU WYGLĄDA NASTĘPUJĄCO:

1 paźdz. Nowo Święciany, 2 paźdz. Święciany, 3 paźdz. Druja, 4 paźdz. Brasław, 5 paźdz. Dukszty, 6 paźdz. Postawy, 7-go paźdz. Głębokie, 8 paźdz. Królewszczyzna, 9 paźdz. Wilejka Stara, 10 paźdz. Mołodeczno, 11 paźdz. Lida, 12 paźdz. Nowogródek, 13 i 14 paźdz. Baranowicze, 15 paźdz. Stołpce, 16 paźdz. Nieśwież, 17 paźdz. Łuniniec, 18 paźdz. Pińsk, 19 paźdz. Słonim, 20 paźdz. Wołkowysk.

Radjo wileńskie

PIĄTEK 30 WRZEŚNIA

11.58 Sygnał czasu; 15.10 Program dzienny; 15.15 Chór dońskich kozaków na płytach; 15.35 Komunikat meteorologiczny; 15.40 Muzyka operowa (płyty); 16.05 Audycja dla chorych; 16.35 Komunikat Wileńskiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych; 16.40 „Jedzmy więcej baraniny" — odczyt wygłosi prof. Roman Prawocheński; 17.00 Koncert; — 17,30 „W herbaciarni dla bezrobotnej inteligencji" — reporaż prowadzi Halina Hohendlinge równa; 18.00 „Najmniejszy naród słowiański w niebezpieczeństwie" — odczyt wygłosi dr. Władysław Wislocki; 18.20 Muzyka taneczna; 19.10 „Polakom na Kowieńszczyźnie"; 19,30 Rozmaitości; 19,35 Prasowy dziennik radjowy; 19,45 „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej; 20.00 Pogadanka muzyczna „Słuchacze o muzyce w radjo"; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie feljeton: „Protegowana rewolucji rosyjskiej" — wygłosi p. Viator; 22.30 Komunikaty z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; — 22,50 Muzyka taneczna.

Ogłaszajcie się w Słowie! Tanio i na bardzo dogodnych warunkach przyjmuje ogłoszenia do SŁOWA i do wszystkich pism.
BIURO REKLAMOWE Stef. Grabowskiego w Wilnie Garbarska 1, tel. 82
ŻĄDAJCIE KOSZTORYSÓW

KAWIARNIA „ŚWITEZIANKA" Wilno, ul. Wileńska 9 (dawn. Ziemiańska)
Obiady na maśle z 2-ch dań 1 zł. z 3 — 1,20 zł. Śniadania, kolacje, potrawy jarskie, we wtorki kołduny, czwartki i niedziele flaki. Kuchnia pod kierownictwem fachowych sił.

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8. W. Z. P.

Dźwiękowe Kino „PAN" Wielka 42, tel. 528
Dziś! Wielki film o miljonach! Produkcja francuska!
„LEVY I SPÓŁKA" W rol. gł. urocza bohaterka filmu „Sekretarka Osobista" MARY GLORY oraz znakomi i komicy Leon Belieres i Charles Lamy. — Nad program: Komedja dźw. i kolor.-rysunkowa Fleischera oraz dodatek „Paramountu" i „Pat" Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W dnie świąt. o godz. 2-ej.
Następny program: Gigantyczne arcydzieło lotnicze „Pogromcy przestworzy" zakr jone na olbrzymią niespotykaną dotąd skalę z udziałem Wallace Beery i Clark Gable.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47, tel. 15-41
Dziś! Najnowszy przebój sezonu! Z udział. m. LILJAN HARVEY i czarującego jej partnera HENRY GARATA oraz z gwiazd. humoru franc. Lucienem Barouxem.
Tytuł tego arcyfilmu LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ
Nad program: Doskonałe dodatki dźwiękowe 1) Tygodnik „Foxa", 2) Komedja dźwiękowo rysunkowa — Ceny od 25 gr. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. w dnie świąteczne o godz. 2 ej.
ANONS! wkrótce Wlasta Burian w arcyfilmie „KRÓL TO JA"

Dźwiękowe Kino HELIOS
Dziś! Najnowszy artystyczny przebój dźwiękowy wytw. „SOWKINO" w Moskwie
MIŁOŚĆ DOŃSKIEGO KOZAKA
w g powieści D. Szołochowa „Cichy Don" ret. Olgi Preobrażeńskiej i Iwana Pronowa z udziałem najwybitniejszych artystów teatrów moskiewskich. Oryginalne pieśni i tańce w wykonaniu dońskich kozaków. Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Seanse 4, 6, 8 i 10.20. W dnie świąt o 2 ej.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10. Wstęp od 75 gr.
UWAGA. kasa czynna od godz. 5.30
BRYGIDĘ HELM w roli niemki, żony rosyjskiego generała i Willi Fritscha ujrzymy w frapującym dźwiękowcu p. t.
KOBIETA I SZPIEG
Film który daje dużo emocji!

Lekarze

Dr. Wolfson weneryczne, moczo - płciowe, skórne. Ul. Wileńska 7, tel. 10-67. od 9 — 1 i 4 — 8.

DOKTOR **Zeldowicz** chor.skórne, wenerycz - ne, narządów moczowych, od 9 do 1, 5 — 8 wiecz.

DOKTOR ZELDOWICZOWA kobiece, weneryczne, narządów moczowych od 12 — 2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 22 tel. 277.

Dr. med. DOCENT UNIW. S. B. **Marjan Mienicki** po powrocie i przeprowadzeniu się wznowił przyjęcia chorych skórno - wenerycznych Wileńska 31 m. od 4—7 po poł.

Kupno i sprzedaż

POSZUKUJĘ dzierżawy 30 — 50 h. z domem i zabudowaniami. Nowojelnia skrz. 51.

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie do wynajęcia lub kupienia. Wiadomość w administracji „Słowa" u C.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z 3 pokoi i kuchni. Ul. Sawicz 16 —10.

POKÓJ z wygodami do wynajęcia. Pańska 27 m. 3.

1 lub 2 pokoje umeblowane do wynajęcia. Zygmuntowka 22 m. 8.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla kulturalnej osoby. Dąbrowskiego 12 m. 3

POKÓJ duży, jasny, z umeblowaniem lub bez w dobrym punkcie miasta do wynajęcia. Zamkowa 3 — 3. Dowiadywać się w godzinach biurowych.

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwu osób, osobne wejście, balkon — do wynajęcia. Artyleryjska 1 m. 3.

PENSJONAT J. Cywińskiej poleca pokoje z utrzymaniem od 7 zł., wydaje obiady przychodzącym i na miasto. Wilno, Benedyktyńska 2 — tel. 1703.

Różne

NA KURSY KROJU I SZYCIA S. Tomkowiczówny przyjmują się uczenice. Nauka solidna. Królewska 5 m. 11.

UWAGA! Zgórą lat trzydzieści przeprowadzam tranzakcje kupna, sprzedaży majątków ziemskich, dzierżaw, domów, willi kolonij, placów. Interesy handlowe. Lokuje kapitały. Ceny dzierżaw solidnych posiadamy oraz majątków różnej wielkości, niektóre okazyjnie nabyć można. Biuro Węgiera — Marszałkowska 152 — Warszawa.

Kto dopomoże uczniowi Szkoły Techn. do ukończenia nauk. Warunki zmuszają go do szukania jakiegokolwiek zarobku w godzinach wolnych. — Może udzielić korepetycji lub wykonywać prace kreślarskie albo też zajmie się inną pracą byle od zaraz. Łaskawe zgłoszenia kierować do redakcji.

SPRAWDZONA przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo rodzina W. składająca się z rodziców (ojca bez pracy). 8 - ga dziatek do tknięta krańcową nędzą: najmłodsze 4 - ro miesięczne bobo dotąd nieochrzczone dla braku bielizenki i kołderki. — Wołamy o pomoc dla maleństwa tego — starzyzna pożądana — Najskromniejsze ofiary skła się proszę — do Redakcji „Słowa" pod literą W.

Nauka

Prywatna Koedukac. Szkoła Powszechna „PROMIEŃ" przyjmuje zapisy na pozostałe wolne miejsca w oddz. I—V (V = I kl. gimn.) oraz do PRZEDSZKOLA (od 3 lat). Lokal czysty, słoneczny, higjeniczny. — Urządzenia nowocz. — Opłaty zniżone do minimum. Szkoła mieści się przy ul. Wiwulskiego 4 m. 7 (róg ulicy Piłsudskiego).

Lekcje

Od 1 października rozpoczynam zbiorowe **lekcje angielskiego, i francuskiego.** Grupy 6 osób po 8 zł. miesięcznie. M. Saczkowska. Mickiewicza 1 — 19.

POWRÓCIWSZY z Paryża udzielam konwersacji francuskiej — Zgłoszenia w adm. „Słowa" pod 29-a.

Poszukują pracy

STUDENTKA poszukuje prywatnych lekcyj do dzieci od lat 7 - miu. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla C. M.

ROLNIK z długoletnią praktyką szuka posady od zaraz ewentualnie od 1 stycznia rządcy lub leśniczego. Adres: Nowojelnia skrz. pocz. 51.

POSZUKUJĘ posady gospodyni lub kucharki w Wilnie lub na wyjazd. Mam świadectwa. Subocz 2 m. 14 (z frontu).

Siostra-pielęgn. z długoletnią praktyką skromnych wymagań poszukuje pracy przy chorych zaul. Dobroczynny 3 a m. 13.

Kucharka poszukuje posady, posiada dobre świadectwa Mickiewicza 19 m. 39-a

POLECAM szofera, który był u mnie 3 lata, dobrego kierowcę i fachowca, sumiennego, uczciwego. Wolny 1. X. lub wcześniej z powodu redukcji samochodu. Witold Plater, Osiecz Wielki, Boniewo, woj. Warszawskie.

LOKAJ samotny, władający polskim i niemieckim językiem z dobremi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza się pod adresem: Władysław Ciupniak Warszawa Aleja Róż 1.

POSZUKUJE posady od zaraz lub później doświadczony, pracowity rolnik - hodowca mleczarz Poznańczyk, znający wszystkie te działy do - udnie, żonaty, rodzina mała. Świadectwa, referencje pewne. Zgłosz. Al. Urbanowski, maj. Kochała, poczta Leszno k. Błonia.

STOLARZ podejmujący się każdej roboty znający gruntownie swój fach, trzeźwy, uczciwy, prosi o jakiekolwiek zajęcie - Zarakowski Rajmund. Lwowska 30 m. 3.

ROBOTY stolarskie i meblarskie wykonuję solidnie, tanio i szybko. Piotrowski Stanisław Chełmska 47 m. 2.

ELEKTROMONTER znający dobrze swój fach poszukuje pracy. Zygmuntowicz Stefan - Mostowa 3.

CUKIERNIK specjalista od ciastek. Zdolny, pracowity. Z powodu kryzysu chwilowo bez zajęcia. — Śniegowy 14 iKsielewski Stanisław.

CIEŚLA wykwalifikowany z poleceniami podejmie się pracy w swojej specjalności, tanio. Robotę wykona solidnie. — Tartaki 27 Rajchinbach Józef.

PRZYJMIE PRACĘ na najskromniejszych warunkach w zakładzie piekarskim wykwalifikowany fachowiec. - piekarz. Lipowa 26 — Liksza Jan.

CIEŚLA prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy . Może wyjechać na prowincję. Kijowska 4. Kowalewski Jakób.

PIEKARZ chwilowo bez pracy — przyjmie posadę. Wymagania skromne. — Szeptyckiego 10. Szyszkiewicz Michał.

STOLARZ dobry fachowiec ze świadectwami przyjmie pracę na skromnych warunkach. Naruniec Klemens — zaułek Lidzki.

WŁAŚCICIELI KAMIENIC prosi o posadę dozorcy były nauczyciel (z rodziną, żonaty). Skrajna nędza. Chętnie, sumiennie i, gorliwie spełni swe czynności. Adres w redakcji lub Zarzecze 15 — 12.

KOWAL dobry robotnik, pracowity, sumienny, w ciężkich warunkach znajdujący się, szuka pracy od zaraz. Zgadza się na każde warunki. Żorawia 9 m. 1. Żyżniewski Jan.

TOKARZ gruntownie obeznany z swym zawodem, zdolny fachowiec. Konowski Jan. Bystrzycka 11.

INTROLIGATOR poszukuje pracy. Wielka 28 m. 6. Żubaczyk Włodzimierz.

REPARUJĘ ZAMKI dorabia klucze tanio, solidnie, szybko wykwalifikowany ślusarz Bruzga Stanisław. Sarceńska 14 m. 12.

STOLARZ sumienny, pracowity — prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy. Może wyjechać na prowincję. Czywilis Michał. — Ponarska 45.

TYLE DOMÓW buduje się w Wilnie, przy żadnym z nich nie znajdzie się praca dla wykwalifikowanego cieśli, solidnego cego bez pracy? Łaska człowieka, pozostającego bez pracy? Łaska we zaofiarowania proszę kierować ul. Św. Ignacego 12 — 27 — Baliński Michał.

Zguby

ZGUBIONE legitymację uniwersytecką oraz index Nr. 3653 na imię Marjana Obiezierskiego unieważnia się.

Nowości sezonowe już nadeszły! SWETRY męskie i damskie oraz bielizna, krawaty, rękawiczki. Wielki wybór modnych TOREBEK damskich pończoch i skarpetek PO CENACH WYJĄTKOWO NISKICH poleca firma „BON MARCHE" WILNO WIELKA Nr. 3.

ALBERTYŃSKA FABRYKA PAPIERU I TEKTURY Spółka Akcyjna w Albertynie

powiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 15-go października r. b. o godz 16 tej w I-ym terminie, a w razie niedojścia zebrania do skutku w tym samym dniu o godz. 17-tej w II im terminie odbędzie się w Albertynie w biurze Zarządu Spółki Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór Przewodniczącego Walnego Zgromadzenia,
2) Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu, oraz rachunku strat i zysków za rok 1931,
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Powzięcie uchwał co do bilansu i pokrycia straty.
5) Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
6) Wybory uzupełniające do Władz Spółki.
7) Powzięcie uchwał co do sposobu dalszego prow. fabryki.
8) Wolne wnioski.

pp. Akcjonarjuszom przysługuje prawo zgłoszenia dodatkowych spraw na porządek dzienny, przy zachowaniu terminu wskazanego w art. 54 Rozp. Prez. Rzplitej z dn 22 marca 1928 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 39 poz 383).

Wileńskie Prywatne Kursy SAMOCHODOWE I MOTOCYKLOWE
Nauka na nowoczesnych maszynach
OPŁATY ZA KURS ZNIŻONE
Przy kursach warsztaty i stacja obsługi dla motocykli i samochodów. Kancelarja kursów i sala wykładowa przy UL. AD. MICKIEWICZA 24 m. 10.
Garaże i warsztaty, Bernardyński zaułek Nr. 8.

HERMAN ZANDON 31)

KLUCZ DO ZAGADKI

— Śmieszna waliza, — mruknął. — Zawsze interesowałem się walizami... Czy nie zauważył pan, sir, że walizki i kufry mają własną indywidualność, jak ludzie?

Donald przyglądał mu się badawczo.

— Piterkin, — zapytał surowo, — czemu ta stara waliza tak was interesuje? Dlaczego śledzicie mnie? Czuję to ciągle, że jestem szpiegowany i teraz przyszło mi na myśl, że wy jesteście jednym ze szpiegów? A może nawet ich wodzem?

Piterkin odłożył smoking Donalda, który wziął z krzesła i patrzył na pana z wyrazem bezbrzeżnego zdumienia.

— Pan żartuje, sir!

Donald strząsnął do kominka popiół z papierosa.

— Właśnie przyszło mi do głowy, — powtórzył, — zapewne to wszystko niema sensu, ale męczą mnie te podejrzenia i plotki, które otaczają moją osobę. Jeśli uważają mnie za mordercę, to czemu mnie nie aresztują,

— Sądzę, że Mott obawia się popełnić błąd i stać się pośmiewiskiem ogólnem. Poza tem pozostawienie pana na wolności jest w jego interesie.... Nie spuszczając oka z pana, przez swych agentów, jest pewien, że ostatecznie pan mu się nie wymknie. Niech pan spróbuje wyjechać z Londynu, a zaraz zaaresztują pana. Proszę pomyśleć: na wolności może pan popełnić jakiś krok nieostrożny, który doprowadzi policję na właściwe ślady i dowody winy — jeżeli pan jest rzeczywiście winien!

— Dobrze, postaram się nie popełniać nieostrożnych kroków, — uśmiechnął się nieznacznie:

— Jeżeli pan nie jest winien, sir, to ma pan zdumiewające zdolności do stwarzania okoliczności obciążających własną osobę!

— Tak! czemu naprzykład nie powiedziałem, że zamordowałem stryja w napadzie szaleństwa? Wtedy wszystko byłoby jasne i proste.

— Jest prostsze jeszcze tłumaczenie, sir...

— Jakie?

— Naturalnie, jeżeli przyjmiemy, że to nie pan zamordował... Skoro morderca nie mógł dostać się do bibljoteki **po** zamknięciu drzwi, to znaczy, że wszedł tam **przed tem.**

— Ależ to niemożliwe! Przeszukaliśmy obaj ze stryjem wszystkie kąty — nie mógł się ukryć!

— A może być, że on się nawet nie tak bardzo ukrywał... Piterkin spojrzał poważnie Donaldowi w oczy. — Czy pan jest pewien, że nie widział zbrodniarza?

— Naturalnie, że pewien! — Jedynie co widziałem, to był jakiś cień, który mignął mi parę razy...

— Nie to mam na myśli... Sędziowie nie mają wielkiego zaufania do cieni, duchów i t.p. — Czy pan jest pewien, że nie widział mordercy twarzą w twarz? Tak, jak pan teraz mnie widzi?

— Jakie głupstwa mówicie, Piterkin!

— Bardzo żałuję, sir. Są tylko dwie możliwości: albo pan widział zabójcę, albo... —

Służący urwał.

— Albo co.

— Oto kołnierzyk pana, proszę. Albo pan sam jest zabójcą... Innego tłumaczenia być nie może.

Donald z gniewem pociągnął za koniec krawata.

— A ponieważ nie widziałem nikogo ani twarzą w twarz, ani z boku, ani z tyłu, więc muszę uwierzyć, że ja sam zabiłem mego stryja!

— Proszę pozwolić mi zawiązać krawat. Tak, sir, niestety, to są logiczne wnioski... Ja osobiście jestem przekonany, że pan **go widział!** — zakończył związując czarny krawat na szyi Donalda.

— Więc myślicie, że jestem warjatem?

— O, nie, sir, — uśmiechnął się zagadkowo lokaj. — Przeciwnie, wkrótce będzie pan musiał wytężyć umysł, by rozplątać tę sprawę. To będzie trudniejsze zadanie od szarad i rebusów!

— Niestety, to nie jest zabawa, to jest nieszczęście.

— Tak, sir. Oto smoking, sir.

— Piterkin, wy coś o tem wiecie?

— Ja nic nie wiem. Tylko zestawiając fakty, przyszedłem do tego wniosku, który już przedstawiłem panu.

— Idźcie do djabła z takim wnioskiem!

Wsuwając jedną rękę do rękawa smokinga, Donald zatrzymał się nagle, jak wryty.. Oczy jego omal nie wylazły z orbity, wpatrując się w marynarkę Piterkina. Guzik! czarny guzik, który oderwała Glorja...

— Piterkin, — wybełkotał, starając się naprożno zachować spokój, — obawiam się, że za dużo czasu poświęcacie mojej osobie!

— Nie rozumiem, sir...

— Za mało dbacie o siebie. Brakuje wam guzika u marynarki!

— Ach, tak. Zauważyłem to już wczoraj. Chciałem przyszyć, ale zapomniałem. Bardzo przepraszam sir.

Spokojny głos nie zdradzał innych uczuć, prócz przyjemnego zdziwienia, z powodu uwagi pana. Naturalnie mógł nie wiedzieć, gdzie zgubił guzik...

Donald zacisnął pięści. Krew tłukła mu w skronie. W uszach brzmiał mu jeszcze rozpaczliwy krzyk Glorji. Piterkin nie podejrzewał nawet, że w tej chwili groziło mu niebezpieczeństwo pobicia go...

Donald zapanował jednak nad sobą. Guzik, nawet czarny i płaski, nie jest jeszcze żadnym dowodem. Przecież on sam był ofiarą tylu dziwnych zbiegów okoliczności... Trzeba było działać, ostrożnie, dyplomatycznie, nie używając fizycznej przemocy. Jeśli podejrzenia są prawdziwe, to wiele rzeczy wkrótce się wyjaśni...

Wzruszenie ściskało gardło Donalda, ale tonem żartobliwym poradził Piterkinowi, by w przyszłości przyszywał mocniej swe guziki.

ROZDZIAŁ XXIII
PAGAN JEST NADAL TAJEMNICZY.

Pół godziny później, przy małym stoliku w restauracji, Donald opowiadał Glorji o teorji Piterkina. Ale nie wspominał o guziku.

Glorja podniosła pytająco brwi:

— Albo pan widział zabójcę twarzą w twarz, albo pan sam jest zabójcą! Tak może mówić tylko warjat!

(D. C. N.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA". Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.